

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-ciej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **3 Mk.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numery do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w Reklamie Prasowej, Chorążczyzna 7, w biurze dzienników S. Sokółowskiego, ul. Jagiellońska 7, w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141.690

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 73.



PRENUMERATA:

we Lwowie bez dostawy	60 Mk.
we Lwowie z dostawą	65 Mk.
z przesyłką pocztową w Polsce	68 Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	80 Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej”, Lwów, ul. Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7.

„Przewodnik naukowy i literacki” dodatek miesięczny otrzymają tylko cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej” za połowę rocznej prenumeraty t. j. 60 Mk.

„Przewodnik” osobno prenumerowany kosztuje 120 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przysyłać do Redakcji „Przewodnika” pod adresem: Lwów, ul. Wałowa 1. 81, I piętro (nad mezaninem).

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Prezes sądu apelacyjnego we Lwowie zamianował ukończonego słuchacza praw Stefana Z'elonkę, aplikantem.

Prezes sądu apelacyjnego we Lwowie zamianował kancelistę Jakóba Nappe w Żurawnie, starszym oficjałem kancelaryjnym z pozostawieniem w dotychczasowym miejscu służbowym.

Obwieszczenie

Marszałka Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 20 listopada 1920 r.

w przedmiocie rozporządzenia Rady Obrony Państwa z dnia 18 sierpnia 1920 r. o zawieszeniu postępowania sądowego w sprawach cywilnych dla osób pozostających w służbie czynnej Wojska Polskiego.

Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej na posiedzeniu w dniu 19 listopada 1920 r. w myśl art. 4 ustawy z dnia 1 lipca 1920 r. o utworzeniu Rady Obrony Państwa (Dz. Ust. R. P. z 1920 r. Nr. 53 poz. 327) udzielił zatwierdzenia rozporządzeniu Rady Obrony Państwa z dnia 18 sierpnia 1920 r. o zawieszeniu postępowania sądowego w sprawach cywilnych dla osób pozostających w służbie czynnej Wojska Polskiego (Dz. Ust. R. P. 1920 r. nr. 81, poz. 544).

(—) *Trampczyński.*

Świadczenia wojenne.

Magistrat m. Lwowa wydał następujące obwieszczenie:

Wszelkie wypłaty za rzeczowe świadczenia wojenne, dokonane na rzecz Wojsk Polskich lub sprzymierzonych, obowiązane są skutecznie władze wojskowe. W myśl art. 9 ustawy o rzeczowych świadczeniach wojennych z dnia 11 kwietnia 1919, Dziennik Praw Nr. 32 poz. 264 wynagrodzenia to ma być z reguły bezwzględnie gotówką wypłacone. W razie niemożności natychmiastowej zapłaty, posiadacze zarekwirowanych przedmiotów otrzymują kwity rekwizycyjne wedle wzoru, ustalonego przez Ministerstwo spraw wojskowych.

Wypłatę należności z kwitów rekwizycyjnych uskutecznia intendentura najbliższego okręgu generalnego (art. 10 powołanej ustawy). W tych wypadkach więc, gdzie stronie wręczone kwity rekwizycyjne, winna ona wrócić się wprost do właściwej intendatury, która na podstawie przedłożonego kwitu, zarządzi wypłatę przypadającego wynagrodzenia.

Zdarzało się atoli bardzo często, że świadczącemu ani nie wydano wynagrodzenia, ani nie wydano kwitu rekwizycyjnego — bądź też, że wypłacone mu z tego tytułu należności nie wydano kwit na kwotę, która zdaniem świadczącego jest za niska.

W tych wypadkach, jak niemniej we wszystkich, w których strona z jakiegokolwiek powodu cznie się pokrzywdzona, należy zgłosić zażalenie do Okręgowej Komisji Rekwizycyjnej przy Dowództwie tego Okręgu Generalnego, na obszarze którego świadczenie miało miejsce (artykuł 7 rozw. wyk. Ministerstwa spraw wojskowych i Ministerstwa spraw wewnętrznych do art. 10 ust. 3 oraz art. 11 i 12 ustawy o rzeczowych świadczeniach wojennych).

Zażalenie to należy adresować do Okręgowej Komisji Rekwizycyjnej, a przesyłać wprost Intendenturze przy Dowództwie Okręgu Generalnego, przy którym ta Komisja urzęduje. Na obszarze Małopolski urzędują dwie Okręgowe Komisje Rekwizycyjne: jedna przy D. O. G. Lwów, druga przy D. O. G. Kraków.

W zażaleniu należy podać wedle możności jak najdokładniej datę rekwizycji, oddział wojskowy, który przeprowadził rekwizycję, rozmiar świadczeń i ilość zarekwirowanych przedmiotów wedle sztuk, wagi i t. p., okoliczność czy i jakie wynagrodzenie za świadczenie otrzymano, w końcu przedstawić materiały dowodowe, w szczególności zaś wymienić świadków, którzy fakt rekwizycji i podane przez stronę daty, mogą własnymi zeznaniami stwierdzić.

Okręgowa Komisja Rekwizycyjna rozpatrzy wniesione zażalenie i przedstawi je proz stronę dowody a następnie wyda na tej podstawie orzeczenie i przekaże je stronie za pośrednictwem właściwego Starostwa, równo orzeczenie zaś udzieli odsisu orzeczenia Intendenturze, która na tej podstawie dokona wypłaty.

Przy tej sposobności zauważa się, że ze względu na wielką ilość rekwizycji przeprowadzonych na obszarze D. O. G. Lwów, w czasie, gdy tam był w przeważnej części wojennym terenem operacyjnym, bez uskutecznienia zapłaty, względnie bez wydania kwitów rekwizycyjnych D. O. G. pragnąc przyjąć z ręką pomocą ludności która wskutek wypadków wojennych poniosła dotkliwe szkody materialne, upoważniło Intendenturę tego Okręgu do wypłacenia na poczet przysługujących przez Okręgowe Komisje Rekwizycyjne wynagrodzenia za świadczenia wojenne dokonane po dniu 1 lipca 1920 r. stosowanych zaliczek.

W celu uzyskania tych zaliczek należy wnieść podanie załączając w odpowiednio środki dowodowe, (zeznania świadków, potwier-

żenie zwierzchności gminnej, polieji państwowej i t. d.), do Intendentury Okręgu Generalnego we Lwowie, ul. Ochredek 1. 4.

Co się podaje wskutek reskryptu Namiestnictwa z 22 listopada 1920 l. 2219 XVIII ex 1920 do powszechnej wiadomości celem ścisłego zastosowania się do zawartych powyżej wskazówek.

Z konferencji pokojowej.

Zotawskie Biuro prasowe podaje:

Jeff. wygłosił długie przemówienie na posiedzeniu komisji finansowej rosyjsko-polskiej konferencji pokojowej. Starł się przekonać delegację polską że żądania rosyjskiej delegacji przedmiotów wywiezionych z Polski do Rosji winno być zasiechno. Oświadczył, że sytuacja ekonomiczna Rosji jest tak zła, iż właściwie Rosja nie jest zdolna do zwrotu wspomnianych przedmiotów lub kompensaty za artykuły uszkodzone lub zaginione podczas ewakuacji.

Dyskusja 5 godzinna nie doprowadziła do rezultatu ponieważ delegacja polska nie zgadziła się na poglądy delegacji rosyjskiej.

O powrót jeńców i zakładników z Rosji.

Posiedzenie komisji międzyministerialnej do spraw jeńców, zakładników i uchodźców z 7 grudnia b. r. poświęcone było rozmatrywaniu szeregu kwestyj, poruszonych w depeszy nadanej z Rygi przez delegata do spraw jeńców. Ed. Zaleski, która stwierdziła możliwość przeprowadzenia w najbliższym czasie władze co do ich wymiany. Dla wykonania tej ostatniej bolszewicy proponują punkty graniczne, jeden na linii kolejowej

Aurelia Wwłoczyńska. 34)

U złotych wrót.

Powleść.

(Ciąg dalszy).

Pamięta protestów pań, Janka zajęła miejsce w głębi wielkiej loży. Za nią usiadł Zygmunt. Miał jedni i drugi akt, tywo rozwijająca się akcja, coraz bardziej wszystkich pochłaniała, tylko Janka patrzyła nieomal martwymi oczyma, na przesuwające się po scenie postaci. Zdawało się jej, że wszystko widzi jak przez mgłę.

Od początku przedstawienia, nie zamieniła z Zygmuntem ani słowa, choć zwykle każde nowe wrażenie huczało w nich tywa potrzebą dzielenia się myślami. Oczuła, że to obopólne milczenie niesie w sobie jakiegoś smutku. W głowie miała chaos oczekiwań.

Nagle poczuła gwałtowny, gorący uścisk. Zygmunt ujął jej rękę. Janka zdawało się, że przyszedł chwila tak upragniona, że nie jej zmienić, ni zatrzymać nie mogłoby. Pełna czeka, co dalej, czuje jak go jej nagłym karku biega jego palce oddech. Słyszony szept słów jego „kocham, kocham”. A potem gorące usta polską po sty, plecach, ramionach. Nie broni się.

Ze sceny padają słowa wesołe, żartobliwe, dowcipne, odpowiada im gwar śmiechów z widowni, to znów czuje się dusza płacze wśród ciszy i milczenia tłumy, a we wnętrzu purpurowej loży dwoje ludzi przekrywa chwilę dawne upragnione. Niezauważeni przez nikogo, jakby samotni, staczą się w jakąś

mgłę pełną rozkoszy, w jakimś mrok, iskierekami ócz własnych rozświetlony.

— Szampan? — zapytała prawie z ironią, gdy ją Zygmunt odprowadzał do hotelu. Spojrzała na nią rozszarpanymi brzoźkami.

— Pani wie chyba...
I całował jej twarz, usta, oczy, dopóki nie uciekła do swego pokoju.

XXVIII.

Powoli z kłębka miłości snud się powoły słońce nocy, które ich swą siecią oplatały. Złote nici przebiegały się w złote okowy, zaciekając się coraz mocniej, coraz silniej. Jedno ogniwo z drugim tak się ściśle spoiło, że nie podobna było go rozzerwać. Oś pokroby wstędy w głębi duszy.

Rozpoczęła się stara jak świat, za każdym razem wiecznie nowa, historia miłości Janka się zdawało, że jest motyłem, który w ogniu łaci, nie obowiązując się weale; jeśli nawet splemie, to przedtem w blaskach jego rozkoszy cały swój czar, przeirzystość lotnych skrzydeł, nieprzebrane bogactwa barw.

Miłość ich była tak piętną, że świat cały wdawał się im krainą czarów. Kołbali go i każdej chwili brali w posiadanie. Wszystko co ich otaczało, spotykało, stało się częścią życia uczuciowego. Wcielali do miłości kroniki swych przatyty zda się, świat cały. Z biegiem czasu, z rozsumiałością, którą tylko miłość rodzić może, przyszli do wniosku, że wszystko przez nich egzystuje, wszystko istnieje na ich usług.

Wszystkie godziny ich dnia ekrywał wapylay płaszczy szczęścia. I ranki wesoło, i to noc gwiazdziste, które duszę mgłą me-

lanchli otulają i niespodziane spotkania zamienione słowa i uśmiechy. płodne pocałunków usta i błyskawice stała.

Aleja wyrażana reszotkami palcami, z poza sztywnych wachlarzy których wychylały się złote smęty mimoz walcu w słońcu kule pomarańcz, została ochrzczone „ogrodem miłości i fraszek”. Rankami, chroń się przed tarem słonecznym, prowadzili tu nieskończenie długie rozmowy. Mówili o pięknie życia jego, bólu i cierpieniach, radości i smutku. Cigła wrzeczywali w słowach przekyte razem wrażenia, najchętniej bawiem myśl ich obracała się około własnych uczuć. Miłość ich, taka jeszcze młoda jak ten perasek, miała już swą historję, było w niej wiele rzeczy dla nich zakłamanych, tajemniczych.

Labili myśla cofać się do pierwszego dnia poznania, do tego wszystkiego, co w dalszym życiu było z tą chwilą związane. Zygmunt zachwycony był zachowaniem się Janki w Osceolaletti.

— Tak ślicznie, tak śmiało, wyciągnęłaś ku mnie rękę.

— Be takie były stęsknione twege uścisku, takie zwęszona od długiego oczekiwania — śmiejąc się, bronila swej godności kobiecej Janka.

Zygmunt prosił ją, by mówiła, wszystko, co wtedy przeżyła, myślała.

— Co myślałam, czy nawet w ogóle myślałam? Nie pamiętam. Wiedziałam tylko że tak zrobić muszę. Słama przesiadła na spotkanie miłości wielkiej, jedyniej łamieci wszystkie przeszkody, tej, na którą napróżno czekałam lata. I wiem, że smutki świata całego nie zdołały by mię powstrzymać od tego kroku. Przysłałabym ci tę dobrą nowinę obwieścić.

Kiedyindziej znów rozmawiali o rzeczach,

na których świat nie stoi, lecz które mimo to, wydawały się im najważniejszymi, mówili sobie tysiące słów, bez których, ich się niem, życie byłoby szare i smutne. Śmiali się jak dzieci, cieszyli z uśmiechów strącają, lub skazyli na drobne troski miłości.

Janka opowiadała cud o swym dowcipie niewieściem, o przebiegłości, do której należały nieraz wieksze się w towarzystwie. Nie razy trzeba zwalczać tradycje staroświeckie i uspokajać e ujaosć ciotki zakłajonej, że ktoś chce czynić zamachy na zasady dobrego tonu.

— A jednak zawsze tak się stanie, że jeśli nie siekiesz obok mnie, to przynajmniej naprzeciw — mówiła triumfująco.

Przychodziła kolej na Zygmunta, chwaleńta się swymi machinacjami i sztywnymi zdelenacjami. Jego talent polegał na tem, że umiał mówić w formie dowcipu, skierowanego do wszystkich, rzeczy dla nich obojga nieskończenie doniosłe, wóród poważnej zaś rozmowy, potrzebował rzucić jakieś słowo, jedynie jej zrozumiałe, potrzebne o jakiś wspólnie, tajemnicę miłości związane wspomnienie, wywołać uśmiech tylko na jej twarzy.

Wieczory spędzali zazwyczaj na „ławce wyszłej”, zwanej tak dlatego, że tu Janka powiedziała słowa, które w dziejach ich miłości były punktem zwrotnym: po powrocie Zygmunta z San Remo, wyzpowiadała mu się, jak jej było źle samej.

Wieczorem panował nastrój zupełnie inny, niż w czasie rannych pogawędek.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Mołdeczno-Polock, drugi w Związku, trzeci w Olesku, odrzucają zaś linje Stołpicy Kojdanowa. Na czele delegacji bolszewickiej, która w liczbie 25 osób ma przyjechać do Warszawy, aby utworzyć tutaj Komisję międzynarodową, mają stać: p. Osierlunskowicz, Semier Katak i Sosnowski. Są to Polacy komunisty, dwaj pierwsi byli adwokatami przysięgniętymi w Rosji, ostatni zaś jest robotnikiem. Bolszewicy niechętnie traktują wymiany personalnej, żądając za każdą wydaną osobę z terytorjum sowieckim kilku albo kilkunastu komunistów, przeważnie obywateli polskich. Wreszcie w depeszy delegat Zaleski komunikuje, że na przesłany przez niego bolszewikom projekt komisji międzyministerjalnej doradczego wydziału chętnieby kilku wagonów z odzieżą, żywnością i opalem dla chorych jeńców rasy w Mińsku i Smoleńsku, nie otrzymane jeszcze zgody Moskwy.

Obrazy komisji międzyministerjalnej toczyły się głównie w sprawie ustalenia magistracji kolejowych, przez które mają podać transporty z repatriowanymi, oraz ściśle z nią związanych punktów odbiorczych. Proponowana przez bolszewików punkty wymieniane w Związku i Olesku, jako związane linjami kolejowymi z Kównem, gdzie urządza JUR jeden z centralnych punktów odbiorczych, odpowiadają projektowi komisji międzyministerjalnej. W ostatecznym wyniku obrad podsekretarz stanu Dąbrowski wystąpił depeszą do delegata Zaleskiego, w której zaznaczył, że komisja międzyministerjalna aprobuje punkty wymieniane w Związku i Olesku, zgadza się na wymienioną delegację, nalegając jednakże na utrzymanie projektowanej magistracji Mińsk-Baranowiczki, zamiast Polock-Mołdeczno, oraz na uzyskanie zgody Moskwy na niezwłoczne przesłanie kilku wagonów z odzieżą, żywnością i opalem dla chorych rasy jeńców w Mińsku, włącznie Smoleńsku.

Konferencja prasowa.

Prezydium Rady Ministrów komunikuje: Konferencja prasowa wzwolana przez Prezydenta Ministrów na 7 b. m. odbyła się energicznie w południe w sali Rady Ministrów. Zwyk 30 pism codziennych wysłało swoich przedstawicieli. Celem konferencji przedstawił Prezydent Ministrów a po nim przemawiali Ministrowie Daszyński, Sapieha i Śliwiński. Konferencja miała charakter wyłącznie informacyjny, dotyczący programowej polityki Rządu na najbliższą przyszłość i ściślego współdziałania z wydziałem jakim jest prasa z polityką państwową. W krótkiej dyskusji przedstawiciele prasy zwrócili uwagę na konieczność lepszego informowania prasy o położeniu kraju i Państwa, przytem podnieśli, że zdaniem ich należałoby umożliwić włączenie w konferencjach udziału także tej prasy, której trudniej było przyjechać do konferencji do stolicy. P. Prezydent Ministrów przyznał, że będzie się starał w miarę możliwości życzenia te uwzględnić. Zestrony przedstawiciele prasy wyrażono Rządowi uznanie za chęć Rządu szerokiego informowania prasy o najważniejszych zadaniach polityki państwowej. P. Prezydent Ministrów podziękował w końcu przemówieniem przedstawicielom prasy za ich trud. Na najbliższą przyszłość są przewidziane dalsze konferencje prasowe z przedstawicielami prasy prowincjonalnej.

Na Górnym Śląsku.

Polak, organ narodowej partii robotniczej, wychodzący w Katowicach, omawiając ostatnie ciągnie konfliktu broń u Niemców, wykryto tamże organizacje bojowe niemieckie, jakoteż chęć odroczenia plebiscytu, stwierdza, że wyzyskiwać to objawy wskazują na to, że Niemcy przygotowują się do nowych rekrutów na Górnym Śląsku. Niemcy liczą na to, że bolszewicy rozpoznaną z Polską nową wojnę za 2 lub 3 miesiące i że to chwila będą mogli wykorzystać korzystnie dla siebie. Tymczasem cała akcja niemiecka ma iść w kierunku coraz większego obniżania waluty polskiej i utrudniania sytuacji gospodarczej, ażeby wywołać na Górnym Śląsku odpowiednią atmosferę.

We wtorek odbył się w Olsztynie zjazd wójtów i rad gminnych, na którym zebrani postawili żądanie, aby przy plebiscytcie w szarych dworskich nie głosowały osobno, lecz razem z gminami. Jest to postulat konieczny, gdyż w przeciwnym razie ludność polska, mieszkająca na obszarach dworskich, których właścicielami są na Górnym Śląsku wyłącznie Niemcy, jako od nich całkowicie zależna, nie miałaby absolutnie możności swobodnego wypowiedzenia swej woli.

Wola Ludu z łozona i wydawana przez zamierzonego kupkę za pieniądze niemieckie ukazała się w sobotę w naszym kraju. Redaktorem jej obecnym jest niejaki Bernard

Zmuda znany także w Warszawie, Opatkowiczu i Zagłębiu. Po powstaniu G. Śląskim w r. 19 9 udat się Zmuda do obozu u hordców w Opatkowiczu, skąd przyjechał do Warszawy i Sosnowca, szpiegując na rzecz Grenzschutzu niemieckiego. Kiedy przekonano się o jego roli szpiegowskiej i prowokatorskiej aresztowano go i osadzono w więzieniu w Będzinie stąd udało mu się ucieknąć. Wobec Niemców udawał w tej akcji szpiegowskiej wataha figurę, mianowicie referenta prasowego do spraw zagranicznych w Naczelnym dowództwie. *Wola Ludu* wydawana jest za pieniądze niemieckie w ilości 100.000 egzemplarzy i rozrzuca na darmo. Występuje przeciwko Polsce nie zachowując jednak Niewców. Robota obliczona jest na rozbiście głosów polskich przy plebiscytcie. Stwierdzono, że Zmuda dnia 29 z. m. jeździł do Brzeźna do tamtejszej centrali niemieckiej bojówki na Górnym Śląsku w sprawie dalszego wydawania *Woli Ludu*. Na czele tej Centrali stoi niejaki porucznik Noms. Zmuda używa pseudonimów polskich. Pełnił on liczne oszustwa pieniężne i był też ściągany za szkodzenia plebiwo.

Komisja międzysojusznicza wydała rozporządzenie na mocy którego ustanowiono doradców pocztowych, którzy mają bronić interesów polskich w służbie pocztowej telegraficznej i telefonicznej. Mianuje ich międzysojusznicza komisja rządząca i plebiscytowa. Będą oni nosić tytuły: Starszy doradca pocztowy przy Naddyrekcji pocztowej, a doradca pocztowy przy urzędach pocztowych. Mają oni prawo śledzić dokładnie cały ruch pocztowy. Jeśli, wedle ich zdania, zachodzi nadużycia, które mogą ukrzywdzić, lub zaszkodzić interesom ludności polskiej, są uprawnieni założyć protest, lub zażądać do rąk kontrolora ruchu pocztowego przy komisji międzysojuszniczej. Lud górnośląski postąpił więc o krok naprzód w swej walce o równouprawnienie.

Do departamentu dla spraw kościelnych międzysojuszniczej komisji rządzącej powołany został polski doradca kościelny, który będzie bronił interesów ludności Górnośląskiej w kwestjach kościelnych. Spełniać on będzie swoje funkcje bezpłatnie.

Konstytuanta gdańska.

Omgodniejsze posiedzenie Konstytuanty poświęcone było proklamacji tejże Konstytuanty jako parlamentu ludowego i sprawie wyborów do senatu.

W dyskusji nad pierwszym punktem przedstawiciele obu obozów socjalistycznych wysłali bardzo energicznie przeciwko wnioskowi bloku, oświadczając, że lud pracujący nigdy nie usna takiego narzuconego parlamentu. Przedstawiciel frakcji polskiej, p. Buzyński oświadczył, że Konstytuanta obecna nie jest wyrazem ludności, gdyż wybory do niej odbywały się pod hasłem walki z Polakami. Dnił wybory byłyby inaczej wpedły. Przy punkcie II, t. j. w czasie dyskusji nad wyborem członków senatu, przedstawiciel socjalistów Gahl protestował przeciwko całej akcji bloku. Przedstawiciel socjalistów niezawisłych Mau zaznaczył między innymi, że Gdańsk jest związany pod względem gospodarczym z Polską i od niej w tym kierunku zależy. Należałoby zatem przywrócić rządowi bezwarunkowo uwzględnić i pozwolić do rządu ludzi, którzyby potrafili nawiązać dobre stosunki. Proponowany rząd gdański jest rządem czysto szowinistycznym niemieckim, a objawia się to najwyraźniej odnośnie do osoby starszego burmistrza Sahna, który ze względu na stosunki z Polską nie powinien zasiadać w radzie — gdyżwał doświada, że nie należy do ludzi umiejących nawiązać i utrzymywać z Polską dobre stosunki.

W dalszym ciągu przemówienia stwierdził, że większość ludności Gdańska pragnie utrzymać z Polską jak najlepsze stosunki. Przedstawiciel frakcji polskiej, p. Pamecki oświadczył, że przyszłość Gdańska i Polski wymaga, aby te dwa państwa i oba narody były w zgodzie. Polacy byli gotowi dostosować swoją politykę do tego podstawowego postulatu, gdy przeciwnie prawica prowadzi w stosunku do Polaków politykę tego rodzaju, która ich tylko odpycha. Na dowód swoich stwierdzeń mowca przytoczył zachowanie się członka Konstytuanty gdańskiej pami Kallasa, który na zjeździe Niemców narodowych w Hannoverze oświadczył, iż niebawem nadjdzie czas, kiedy na samku cesarskim w Gdańsku powiewać będzie znówu dawny sztandar niemiecki, a Gdańsk stanie się znówu stolicą Prus zachodnich. Następnie odpięła mowca zarzut, jakoby Polacy nie czuli się obywatelami Gdańska i przytoczył słowa niezawisłego socjalisty Rahna, który niedawno w Konstytuancie oświadczył, że wczoraj, w Radzie stanu jest agentem rządu pruskiego w Gdańsku. Dr. Pamecki zaznaczył dalej, że w Gdańsku tworzą się coraz to nowe organizacje wojskowe pod coraz no-

wymi nazwami. W końcu mowca oświadczył, że nowy rząd utworzony został nie przez parlament ale przez jedną tylko partię na rodową niemiecką. Frakcji polskiej, jako przedstawiciele większości narodowej odwołano udział w radzie przez postawienie jej warunków, na których przyjęcie bez zastrzeżeń zgodzić się nie mogła. Mowca wyraził życzenie, aby rząd gdański prowadził politykę taką, któraby usunęła wszystko, co dzieli Gdańsk od Polski i któraby nie dawała Lidse Nar. powodu do interwencji.

Nasze sprawy.

* Wobec tego, że fakt skreślenia w ustawie o województwach w Galicji ustępu, według którego organizację województw miało przeprowadzić Ministerstwo spraw wewnętrznych za pośrednictwem Generalnego Delegata Rządu, był najdalej komentowany. Prezydium Rady Ministrów w porozumieniu z Ministrem spraw wewnętrznych stwierdza, że Minister spraw wewnętrznych zażądał opuszczenia tego zdania w projekcie ustawy tylko dlatego, iż przeprowadzenie wspomnianej ustawy w Galicji przy współdziałaniu Generalnego Delegata Rządu jako organu Ministerstwa spraw wewnętrznych rozumiało się samo przez się.

* Delegacja Rady narodowej polskiej, Białorusi i Isfiant złożyła wczoraj wizytę przedstawicielowi Frakcji, któremu przedstawiła swoje żądania idące w tym kierunku, by sowieci wycofali swoje wojska z Łatepru i dali ludności tamtejszej możność swobodnego wypowiedzenia się w sprawie przynależności państwowej. Przedstawiciel Frakcji przyrzekł pospóje żądania delegacji. Dniś o godzinie 8 wieczorem odbędzie się w misji japońskiej obiad, na który delegacja otrzymała zaproszenie.

* Wczoraj odbywały się narady warszawskiego okręgowego komitetu P. P. S. w sprawie taktyki socjalistów wobec głosowania nad art. 35 i 36 projektu konstytucji traktującymi o składzie Senatu. Żądanych obowiązków uchwał nie powzięto, postanowiono tylko zwołać na jutro posiedzenie rady delegatów robotników niepodległościowych, która zadecyduje o stanowisku socjalistów.

* Ministerstwo kolei czeskie zażądało do ministerstwa kolei czeskiej zażalenie na kolej kesyke bogumińska iż przetrwała przyjmowanie od kolei polskich wagonów na węgiel śląski. Kopalnie czeskie i koleje nie dostarczyły 608 wagonów węgla, co jest krzywdą dla przemysłu polskiego.

* Z inicjatywy i staraniem Ministerstwa zdrowia publicznego buduje się obecnie domy kosztom państwowego funduszu mieszkaniowego w Oleszynie, Wieliczce, Krakowie, Kaliszu i Włocławku. Domy te posiadają małe mieszkania dwu- i jednopokojowe. Oszczęść jest już wykonana.

Liga Narodów.

Na posiedzeniu zgromadzenia Ligi Narodów delegat Afryki południowej lord Robert Cecil wygłosił dłuższe przemówienie, w którym dał wyraz swemu głębokiemu ubolewaniu z powodu wyjazdu z Genuwy delegacji Argentyny, a mianowicie jej przewodniczącego, w którym się wyraził z największym uzaniem. Lord Cecil podkreślił na gorąco, że propozycja delegacji argentyńskiej była podjęta nie wcale jak najłagodniejszą zamiarowi, ale gdyby członkowie zgromadzenia Ligi Narodów wznieli za wskazane postąpić za przykładem delegacji argentyńskiej na wypadek odmówienia natychmiastowego wzięcia pod obrady jego wniosków, wówczas niemieckie byłoby w zupełności funkcjonowanie zgromadzenia. Delegaci skandynawscy ujawnili głębsze i trafniejsze pojmowanie sytuacji, skoro w dalszym ciągu uczestniczą w pracach zgromadzenia, zamiast odrzucenia ich wniosku. Delegacji przewodnił Bronting, który żąda odesłania wzmiankowanego h wniosków z powrotem do komisji, która ma badać wszelkie projekty poprawek do traktatu o Lidse Narodów. Delegat Kanady oświadczył, że zajmując stanowisko identyczne, albowiem Kanada nie chce być powodem rozłamów wśród zgromadzenia, ani też wprowadzać dysharmonij w atmosferę ogólnego porozumienia państw w łonie zgromadzenia. Po dłuższej dyskusji zgromadzenie powzięło ostateczną decyzję, aby w ciągu bieżącej sesji usunąć z debaty sprawy poprawek do statutu Ligi.

W odpowiedzi na zapytanie w sprawie Armenii, Prezydent Zgromadzenia Narodów oświadczył, że rządy sprawy te rozwałyby bardzo szczerze i tragedja tege niestety śliwego kraju wywołała wszędzie jak najszczerze współczucie. Rząd duński bardzo chętnie wzięby udział w proponowanej misji

humanitarnej, gdyby problem ten nie był tak bardzo skomplikowany. Trudności wysłania misji do kraju tak bardzo odległego są wprost niepokonalne. Misja taka przekraczałaby siły Danji, której środki i zapasy materiału ludzkiego są ograniczone.

Na szczególne zainteresowanie szejki Wilsona uprawnia do nadziei, że korzystnie rozwiąże problemu armenckiego jest blikie. Prasa duńska pochwała stanowisko Rządu, zaznaczając, że wysłanie wojsk duńskich do Armenii nie może być brane w rachubę.

Politiken pisze, że równałoby się to szejki wojennej, zupełnie odmiennej od wyajki wojska do Wilna.

Wieści z Pragi.

Cz. b. pr. upewnikione jest do oświadczenia, że podana niedawno przez warszawski *Naród* i krakowski *Goniec* wiadomość o rzekomej audjencji u prezydenta Masaryka komunistów czeskich, udających się do Melekwy celem przeszkodzenia składam przewidzianym w Rządzie, jest zupełnie zmyśloną. Prezydent Masaryk nie przyjmował żadnych komunistów.

Narodni Politika domni, że pertraktacje byłego ministra Svehli z posłami niemieckimi w sprawie utworzenia parlamentarnej większości rządowej, trwające od dni kilku nie doprowadziły do skutku. Pisma czeskie podkreślają, że żądania Niemców zamierzają konieczną zmianę konstytucji i reformy ustawy wojskowej, za takie zaś eksperymenty nie może pozwolić żadna czeska partja polityczna. Wskutek tego stan wojenny w parlamencie między Czechami i Niemcami trwa nadal.

Dzienniki czeskie donoszą na podstawie doniesienia *Daily News*, że w czasie plebiscytu na Górnym Śląsku utrzymywał będzie żądanie 20.000 żołnierzy koalicyjnych i 300 tanków.

W jednym z dzienników francuskich znany publicysta Laugier, pisząc o podróży rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Taka Jonescu, mającej na celu doprowadzenie do skutku małej ententy, powiada, że Francja przysłała śledzić rozumne kroki rumuńskiego ministra spraw zagranicznych. Autor artykułu konstatuje jednak, że Czechy i Polacy już w r. 1897 nie byli wzajemnie zbyt przyjaźnie do siebie usposobieni. Taka Jonescu pracuje stali nad zbliżeniem obu tych narodów. Laugier gratuluje rumuńskiemu ministrowi spraw zagranicznych, że odrzucił propozycję sojuszu rumuńsko-węgiersko-polskiego i że obstaje przy tem, iż należy bezwzględnie usunąć tarcie pomiędzy narodami czeskim i polskim. Porozumienie Pragi z Warszawą po porozumieniu Rzymu z Belgradem starczyłoby, ażeby Niemcy raz na zawsze były zmuszone do zróżniowania z wszelkich nadziei rewantu.

Sóbr czesko-niemiecki w sprawie niemieckiego teatru, który w czasie ostatnich rozmów w Pradze został obciążony przez Czechów, zakończył się definitywnym przyznaniem tego teatru Czechom. Niemcy pracy zamierzają zapalewać do Niemców całego świata z prośbą o zebranie funduszy na wybudowanie nowego teatru niemieckiego w Pradze.

Na wczorajszym posiedzeniu Senatu wniosli senatorowie niemieccy interwencję domagającą się opublikowania umowy handlowej pomiędzy Niemcami i Czechosłowacją, przytem interwencja wskazywali na okoliczność, iż parlament niemiecki umowę tę już ratyfikował.

W kołach politycznych słychać, iż rząd czeski planuje utworzenie specjalnego ministerstwa dla spraw niemieckich w Czechosłowacji.

Ameryka wobec Europy.

Liberte donosi o podróży do Europy senatora Goraiwa, która ma na celu przedewszystkiem poinformowanie się o możliwości współpracy gospodarczej Stanów Zjedn. z Europą, a nadto podróź ta odnosi się ma do sprawy Ligi nar. Harding pragnie dowiedzieć się na jakie zmiany zgodziłby się Francja i Anglja. Wedle kół zbliżonych do Hardinga, Ameryka mogłaby przystąpić do Ligi nar. tylko na wypadek przeprowadzenia następujących zmian: Zniesienie wszystkich politycznych prerogatyw Rady Ligi narodów. Znaczące zmniejszenie agend sekretariatu, któremu przysługiwać będzie rola tylko ściśle administracyjna w szczególności zaś sekretariat ten ma zaniechać działalności na polu polityki gospodarczej i propagandy. Wszelkie decyzje co do zerwania stosunków dyplomatycznych, blokady gospodarczej i wspólnego zbrojnego wystąpienia mają przejść z Rady Ligi narodów na Trybunał międzynarodowy.

W obronie Turcji.

Francuski ambasador w Konstantynopolu, Franklin Bouillon, powróciwszy przed kilkoma dniami do Paryża, oświadczył się na tajnym zebraniu parlamentarnej komisji dla spraw zagranicznych za zmianą dotychczasowej polityki francuskiej na wchodzenie i odbudowanie Turcji, jako państwa zdolnego do życia.

Traktat w Sévres, który, jak wiadomo, stanowił właściwie likwidację Turcji Europejskiej, oddając Konstantynopol pod faktyczną, po części i pod prawą władzę imperium Brytyjskiego, wywołał w państwie tureckim, we wszystkich klasach, a przede wszystkim wśród Młodoturków, żywy odruch protestu. Wydał się on w znacznym powstaniu armji nacjonalistycznej Must'fy Khe-mala Paszy i w hierarcmj oparce rządu tureckiego, który dotąd traktatu w Sévres nie ratyfikował.

Nacjonalści tureccy, rekrutujący się przeważnie z dawnych Młodoturków, widząc, że w łonie państw koalicyjnych nie znajdują zrozumienia dla swoich usprawiedliwionych żądań, że nawet Francja, uważana zawsze za przyjaciela Turcji, oddała za usługi Anglii, zaczęła szukać sprzymierzeńców w Rosji bolszewickiej. Wybrała moment odpowiedni. Ewazr Pasza, jego brat i stryj, zbiegłi po upadku Turcji do Moskwy i rozwinęli tam natychmiast olbrzymią agitację przeciwną angielską, zamierzając do wyzwolenia świata muzułmańskiego z pod przewagi angielskiej.

Te aspiracje zbiegły się z celami politycznymi, jakie Lenin i Cieszerin zakreśliłi Rosji sowieckiej na dalekim Wschodzie. Jeszcze przed rekiami utworzono w Moskwie specjalny wydział propagandy wśród Mohometan, a wielkie wydawnictwa i setki agitatorów ruszono na Małą Azję, Persję, Indie i Półwysep Arabski.

Stanęły naprzeciwko siebie dwie koncepcje. Angielska, dążąca do zupełnego zniszczenia państwa tureckiego i odebrania Kalifatu z rąk sultana, i wszechturecka, dla której bolszewizm był tylko środkiem do celu, umożliwiającym połączenie świata mahometańskiego pod berłem sultana.

Rozumiejąc to niebezpieczeństwo, Anglije, nie licząc się zupełnie ani z odwiecznym interesem Włoch i Francji, ani z nastrojami religijnymi swych poddanych mahometańskich, przeprowadziła faktyczny podział posiadłości tureckich w Azji Mniejszej, odsuwając Francję od wpływu na Syryję, oddając jej sporną Olycję i zaczęła popierać ze wszystkich sił imperialistyczne aspiracje Grecji, która wystawiła specjalną armję dla zwalczania nacjonalistów tureckich, nie ukrywając przytem wcale swoich aspiracji na Konstantynopol.

Polityka angielska chybiła celu: militarne siły Must'fy Khe-mala Paszy z każdym dniem wzrastały, a ieden rząd turecki, rezydujący w Konstantynopolu nie miał ani odwagi, ani środków do zgniecenia powstańców.

W tym czasie, wbrew protestom angielskim, przychodzi do władzy, wyraźnie już niepodległościowy gabinet Tevfika-Paszy o silnem zabarwieniu nacjonalistycznym, a Rosja sowicka po długich układach, przy których pośredniczy Ewazr-Bej i jego krowai, dobija targu z Mustafa-Khemalem Paszą.

Umowa bolszewicko-turecka, ogłoszona przed kilku dniami, rozpatrywana na tle upadku Venizelosa i kłębki gen. Wrangla, stanowi poważny cios, wymierzony w najczulsze miejsca imperjum brytyjskiego i wywołuje u nas wielkie zmiany w stosunkach dyplomatycznych kościelży do Turcji.

Rosja gędnj się na utrzymanie integralności Turcji wraz z zaprowadzeniem administracji tureckiej na wszystkich terytoriach, zamieszkałych przez ludność turecką, apowalając jednocześnie Turcję do rozciągania kontroli nad nowopowstałymi państwami Arabji i Syryji i uznając niepodległość wszystkich terytoriów tureckich w Rosji.

W zamian za to Turcja, ebowiązując się współdziałać razem z Rosją sowiecką w wywalczaniu niepodległości Indji, Algieru, Egiptu, Marokka i Tunisu. W tym celu otrzymuje od Rosji pomoc finansową i wojskową. Zasadniczą autontyeczność tego traktatu jest niewątpliwa, bo odpowiada zarówno ogólnym linjom polityki sowieckiej na Dalekim Wschodzie i zaspakaja narodowe interesy Młodoturków.

Nie też dziwnego, że dyplomacja koalicyjnej, a w pierwszym rzędzie Francja, trąbi do odwrotu. Kolonjalno-imperialistyczne aspiracje międzynarodowego kapitału grozą zbolaszewizowaniem całego świata muzułmańskiego.

Dlatego też Francja żąda, ażeby zawarto wroczie pokój z nacjonalizmem tureckim, przeprowadzono rewizję traktatu w Sévres, a tem samem, ażeby polotono tamę szalawowi bolszewickiemu w Małej Azji, któ-

ry może się rozleć po olbrzymiej przestrzeni od Algieru aż po Indje.

Operetka grecka.

Grecja uczyniła faux pas i z włóciwymy rodowi niewieście mu uporem nie chce się do tego przysnać. Stejąc na rozdrożu między Venizelosem a Konstantynem wybrała tego ostatniego. Dlaczego? Nieleży to do niezbadanych tajemnic miłości. Niepodobna sobie wyobrazić, czemu ten koronowany kłopotuch (w dosłownem i przenośnem znaczeniu) zjednał sobie serca ludu, o który nigdy się nie troszczył, mając oczy utkwione w Berlinie.

Niema w polityce dzisiejszej zdaje się rzeczy osztywistej, jak to, że monarchia, zwłaszcza reprezentowana przez takiego nie-dołęgłego notorycznego i pokatnego intryganta staje się dla państwa żółdem niowy korzynnych klepótów i ujęciem na bruk wyrzucenych pieniędzy. Mimo to agitatorzy rojalistyczni potrafili przekonać ludkę grecką, że, jeśli on za książkę grochową p'aci dość 10 drachm, to jest to bezpośrednim wynikiem tego, że król Konstantyn nie mieszka w Atenach, lecz w Genewie i że z takiej odległości nie może ten „Ojciec ojczyzny“ wglądać w sprawę państwa. To już trudno. Lud zawsze ma większe zaufanie do logiki i prawa przyczynowości murzyńca, którzy rozpięty paraciel uważa za powód panującego pesuchy.

Za rok przekona się najgłupszy Beote na przykład że tej samej książki grochowej, że im dalej Konstanty przebywa, tem dla Grecji lepiej.

Wynik plebisytu, opartego na bardzo podejrzanej ordynacji i jeszcze bardziej podejrzanych manipulacjach, nie jest na razie wiadomy. Spodziewać się wszelako należy z dotychczasowych danych, że król Hellenów wróci w triumfie do ukochanego kraju. Za nim wybiera się zaraz sam „nadeszar“ Wilus II, dla którego już dziś urządają apartamenty w Achillejonie, Sielanka!

Zapewna, każdy kraj powinien mieć swobodę w nadawaniu sobie tej formy rządu, jaka mu się podoba, albowiem prawdą jest, że naród ma zawsze taki rząd na jaki zasługuje. Venizelos miał wiele punktów stycznych z Peryklosem i upadł, albowiem Grecy z r. 1920 p. Obr. nie mają nic wspólnego z Grekami r. 450 przed Obr.

Ze świata.

Prasa niemiecka rozpisyje się szeroko o zwycięstwie niemieckiej partji ludowej w Norymberdze, na którym reprezentowane były wszystkie dziedzice Niemiec oraz Austrii. Przemówienia owiane były duchem wszechniemieckim. Mowcy nawoływali do ekspansji Niemiec zwłaszcza na kresach. Poseł Strosemann mówił szeroko na temat kryzysu socjalizmu, wykazując, że socjalizm po dwóch latach panowania będzie musiał odstąpić rządu partjem burżuazyjnym.

Krassina otrzymał wczoraj od rządu sowieków odpowiedź w sprawie podjęcia stosunków handlowych. Sowiety proponują, aby aljaneci rozpoczęli nową politykę wobec Rosji w szczególności, aby zaniechali wszelkich utrudnień handlowych i pozwolili wszystkim kupcom na obszarze mocarstw koalicyjnych wchodzić w stosunki handlowe ze sowietami. Włoski minister spraw zagranicznych Sforza odbył w Londynie z Krassinem konferencję w sprawie podjęcia stosunków handlowych włosko-rosyjskich.

Pg. Forster z Kanady, Londo z Holandji i Rostropo z Kolumbji, utworzyli komitet, mający za zadanie kontynuowanie w imieniu Ligi Narodów walki z tyfizmem.

General Kostikov tworzy z kozaków dońskich armję antirewolucyjną na granicy Gruzji.

Szwajcarska Rada narodowa wybrała prezydentem na r. 1921 p. Garbaniego z cantonu Tesji. Rada stanu wybrała na ten sam okres p. Baumanna swoim przewodniczącym. Nowy prezydent oświadczył w mowie powitalnej, że cały kanton Tesji stał wierale przy Szwajcarii i nie chce wiedzieć o manifestacjach D'Annunzia.

Opłaty stemplowe od czeków zagranicznych.

Dyrekcja skarbu we Lwowie komunikuje: Według obowiązujących przepisów o opłatach od weksli i innych dokumentów (jak przekazów pieniężnych opiewających na okaziciela lub przeznaczonych za pomocą indeksu

czeków), winna być opłata przypadająca od wystawionego zagranicą weksla (przekazu, czeku), uiszczona gotówką w urzędzie podatkowym i to najpóźniej w ósmym dniu, licząc od dnia następnego po dniu otrzymania tego rodzaju dokumentu z zagranicy, przyzem przed uiszczeniem opłaty jest bezwarunkowo niedopuszczalne zaopstrywanie dokumentu podpisem odbiorcy.

Osoby otrzymujące rzeczowe walory z zagranicy, o ile przy przedstawieniu waloru w urzędzie podatkowym celem uiszczenia opłaty nie zdołają przez przedłożenie oryginalnej koperty wraz z listem przesłanym w niej oprócz waloru, wykazać niewątpliwie, iż nie przekroczyły powyższego ośmioldniowego terminu, niemniej też osoby, które przed uiszczaniem opłaty zopatrują walory zagraniczne swymi podpisami, ulegają niezależnie od obowiązku uiszczenia prawnej opłaty podatko karze pieniężnej w wysokości 50 krotniej opłaty.

Karę tę pobiera urząd podatkowy wraz z opłatą, przyzem przed uiszczaniem opłaty i kary wykluczoną jest możliwość zrealizowania waloru zagranicznego w przekazanej krajowej instytucji finansowej, bez zarażenia tej instytucji na ponoszenie skutków uiszczenia opłaty.

Dyrekcja skarbu jest wprawdzie uprawniona w wypadkach przylugujących na uwzględnienie obniżkę przypadającą karę pieniężną o 1/4 części jej prawnego wymiaru, atoli zaznacza z góry, że w przyszłości bezwarunkowo w takim wypadku nie będzie uwzględniane utnych próób o obniżeniu kary a na pisemne p'oby wydawać będą decyzje z wszelkiem możliwym pospiechem, wyłączenie w drodze pisemnej.

Interes-tów zamieszkałych na prowincji, ostrzega się przede wyraźnie, że podejmowanie podróży do Lwowa celem ustnego wyjednania w Dyrekcji skarbu obniżenia kary pieniężnej, jako z góry zupełnie bezcelowe, już ze względu na wysokość kosztów podróży winno być bezwzględnie zaniechane.

WAŻNE!
Dla urzędów i urzędników!
Klucz
do obliczania dodatku za wyższe studia i czasowych wysług dla wszystkich kategorii.

wyśleż z druku i jest do nabycia w ekspedycji, ul. Czarnieckiego 1. 12.

Cena egzemplarza 8 Mk. z przesyłką poczt. 11 Mk.

Broszura ta w formacie 8°, zawiera dokładne obliczenie dodatku, woczawszy od 2-5% do 100% i od każdego terminu.

KRONIKA.

Lwów, dnia 9 grudnia 1920.

Kalendarz.

Piątek, 10 grudnia.
Rzym, kat.: N. P. M. Loretańskiej,
Gr, kat.: Jakowa m,
Słowiański: Radziława.
Wschód słońca o godzinie 7 min. 49,
zachód słońca o godz. 4 min. 00 wieczór.
Temperatura o godzinie 12 w południe
— 9 stopni.

Prezydent Małopolskiej dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie Tomasz Bieniowski wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy. — Kierownictwo dyrekcji objął wiceprezydent inż. Henryk Makarewicz.

Dekorowanie krzyżem „Wirtuti Militari“. W poniedziałek dnia 6 b. m. w siedzibie Zarządu Kiszki, obecnego miejsca postoju Dowództwa 6 Armji, gen. por. Haller dekorował krzyżem „Wirtuti Militari“ rtm. Iga Drosdowskiego oraz krzyżem waleczności kpt. Grönera i por. Edwarda Lewandowskiego, wszystkich ze sztabu 6 Armji. Uroczystość zakończyła się defiladą kompanji honorowej przed Dowódcą Armji i dekorowanymi oficerami.

Pożegnanie akademików oficerów. Z okazji odejścia na bezterminowe urlopy akademików oficerów ze sztabu VI armji odbyło się 5 b. m. w jadalni oficerskiej zebranie pożegnalne. Dowódcą armji gen. por. Haller zabrawszy głos wyraził uznanie zasług akademików w wojsku, poświadczył dodatni wpływ jaki element akademicki odgrywał w dziejach organizacji i walk naszej zwycięskiej armji. Imieniem akademików dziękowali w kolejnych przemówieniach rtm. Glazer, por.

Oszewski, podp. Włodek zapewniając, że i nadal duszą całą pozostałą w szeregach armji. Zebranie, które wśród miłego nastroju przeciągnęło się czas dłuższy zakończyło się wysłaniem do Wódza Naczelnego dowodcy z wyrazami holdu i gotowości powrotu do szeregów, gdy zajdzie tego potrzeba.

Wewnętrzna Pożyczka Państwa. Ministerstwo skarbu komunikuje: Do dnia 24 listopada r. b. sprzedano 5 proc. obligacji wewnętrznej Pożyczki Państwowej z r. 1920 za ogólną sumę 6414,575,600 marek — z czego krótkoterminowej za 1,874,509,300 marek, zaś długoterminowej za 4,540,066,300 marek.

Wobec tego, że na pozostłe pożyczki przyjmowano również ruble carskie po kursie 216 i 150 za 100 rub., 5 proc. asygnowaty z r. 1918. oraz częściowo austriackie pożyczki wojenne, cyfra tego rodzaju wpłat wynosiła do d. 24 bm. dla rubli 501,508,50 marek, dla asygnowat 1,532,253,724 marek, zaś dla pożyczek austriackich 26,102,109 marek.

Podług dzielnicz wynik subskrypcji przedstawia się w następującej postaci: b. Kongresówka 3 607 143 500, Wielkopoliska 1,896,698 000, Małopolska 910 729,100 —.

Redukcja wojskowej misji zakupów. Ministerstwo skarbu komunikuje: Po uńczonych konferencjach delegatów Ministerstwa skarbu i Ministerstwa spraw wojskowych uchwalono znaczną redukcję wojskowej Misji zakupów we Francji, dochodzącą do 75 proc. skłanu osobowego. Obecnie już są zwinięte wszystkie ekspozytury tej Misji (między innymi w Londynie, Salonikach i i Meajolanie), z wyjątkiem Charbourga i Bomorsantim, gdzie mieszczą się jeszcze polskie bazy samochodowe i aeroplanowe. Personal zarówno oficerski jak i żołnierski powraca do kraju.

Nieliczne siły fachowo-wojskowe pozostają we Francji, celem ukończenia rozrachunków zarówno z rządem francuskim, jak i prywatnymi dostawcami, oraz wywiezienia zakupionych przedmiotów i materiałów. Po dokonaniu tych czynności Misja zakupów zostanie całkowicie zlikwidowana.

Oddział wartowniczy, pozostający przy Misji, składa się obecnie z 1 kompanji z 7 oficerami i podlega stopniowej redukcji w miarę ukończenia swych zadań.

Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie donosi: Z dniem 11 grudnia 1920 winnawia się ruch następujących pociągów osobowych:

- 1. na szlaku Lwów-Braezów-Kraków Nr. 28 (odjazd ze Lwowa 7:40) i Nr. 27 (przyjazd do Lwowa 21:25),
- 2. na szlaku Lwów-Stryj Nr. 1711 (odjazd ze Lwowa 7:45) i Nr. 1714 (przyjazd do Lwowa 17:35),
- 3. na szlaku Lwów-Sambor Nr. 2113 (odjazd ze Lwowa 13:20) i Nr. 2114 (przyjazd do Lwowa 10:55)
- 4. na szlaku Stryj-Chyrow Nr. 1214 (odjazd ze Stryja 6:40 — przyjazd do Chyrowa 11:25) i Nr. 1215 (odjazd z Chyrowa 18:03 — przyjazd do Stryja 22:48),
- 5. na szlaku Przemyśl-Chyrow Nr. 2010 (odjazd z Przemyśla 16:06 — przyjazd do Chyrowa 17:43),
- 6. na szlaku Stryj-Drohobycz Nr. 1222 (odjazd ze Stryja 10:38 — przyjazd do Drohobycza 11:37) i Nr. 1223 (odjazd z Drohobycza 13:23 — przyjazd do Stryja 14:28).

Dyrekcja kolei w Stanisławowie pedaje do wiadomości, że z dniem 11 grudnia 1920 podejmuje ruch normalny w swoim okręgu:

- 1. Na szlaku Lwów-Niepołukowce Nr. 325 (odjazd ze Lwowa 23) i Nr. 322 (przyjazd do Lwowa 21:55).
Pociągi Nr. 325 (ze Lwowa) i Nr. 322 (ze Stanisławowa) odcją po raz pierwszy już 10 grudnia b. r.
- 2. Na szlaku Stryj-Stanisławów Nr. 1211 (odjazd ze Stryja 11:11 — przyjazd do Stanisławowa 16:10) i Nr. 1212 (odjazd ze Stanisławowa 7:45 — przyjazd do Stryja 12:17).

Prace Komitetu „Gwiazdki dla żołnierzy“, postępują szybko naprzód, — rozpoczęto już zbierkę po lokalach i sklepach — w najbliższych dniach rozpocznie się pakowanie paczek. Komitet uprasza zatem te Panie, które zgłosiły się do pracy, by w godziwych popołudniowych zechciały już podjąć swe czynności, do społeczeństwa zaś zwracamy się z gorącą prośbą, by każdy z ofiarodawców zechciał jaknajpiętniej złożyć przeznaczoną część, gdyż wczorasz Komitet musi poczynać odpowiednie zakupy. Prosimy także o składanie zbitecznych w domu świecidełek i ozdób na drzewko, które we wszystkich kossarach i szpitalach będzie ubrane, dalej słodyczy i drobnych pieczywek. Wzajemnie dary przyjmuje się w lokalu Komitetu plac Akademicki 1. Komitet uprasza o zbieranie, by te Panie, które podjęły się zbierki po lokalach, zechciały napełnione woreczki składać codziennie między godz. 5 — 7 po poł. w lokalu Komitetu. Donosi się również, że we czwartek dnia 9 b. m. o godz. 5 po

poł. odbędzie się posiedzenie Sekcji docho-
dowej, na które zaprasza się wszystkie Panie
do niej należące.

— 29 listopada w Bredach. Data 29
listopada odbył się w Bredach przy współ-
działaniu osób wojskowych i cywilnych uroczy-
sty obchód ku uczczeniu 90 rocznicy powsta-
nia listopadowego.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą św.
odprawioną przez miejscowego dziekana ks.
kanonika Krausa, po której ks. Adam Pa-
wlin pięknie wygłosił okolicznościowe ka-
zanie.

Drugą część tejże uroczystości stano-
wił w sali „Sokola“, w program, którego we-
sło związane słowo wstępne p. Niewolaka
dyrektora miejscowego gimnazjum, wyświe-
tlające dobitnie znaczenie powstania listopa-
dowego. Następnie odśpiewał pięknie kilka
pieśni chór męski, kierowany przez ks. Ko-
zaczewskiego, miejscowego katechetę gimna-
zjalnego, który dla wyszkolenia tegoż nie
mało poświęcił trudu. Deklamacja p. Baro-
nownej przy akompaniamencie p. Helfera zmu-
siła słuchaczy do głośnych oklasków. Mile
brzmiało solo tenorowe p. Fuchsa przy akom-
paniamencie p. Helfera. Głębokie wrażenie
wywarła pięknie oddana deklamacja p. T.
Huczyńskiego, prawnika. Tę część muzykal-
nokalną uświetlił chór mieszany. Wicewó-
zakończono sztuką teatralną „W górę serca“,
przygotowaną przez zespół teatralny, istnie-
jący przy tutejszym „Sokole“ kierowany przez
p. Morawieckiego, inspektora skarbowego.

Sala była wypełniona po brzegi, tak
dalece, że wiele osób nie otrzymało wstępu
na salę. Podziwienia godnym była składowość
punktualność, oraz porządek, panujący przez
cały czas uroczystości, tchnącej podniosłym
nastrojem.

— 29 listopada w Międzyńcu, pow.
Przemyski. Pamiętamy i drogi każdemu sercu
polskiemu był dzień 29 listopada b. r. tak
nadzwyczaj uroczysto obchodzony w szkole
dwuklasowej, placówce wiedzy i kultury. —
W dniu tym zebrała się w okolicy dziesiątka
szkolna z licznym gronem nauczycielstwa i
każdy w Międzyńcu, gdzie miejscowy ks. pre-
biter Kmiotek odprawił uroczystą Mszę św.
Nastroj był wspaniały, kiedy obok rzeźbi-
e oświetlonego katedralem, udekorowanego zia-
lenią czerwiakami i gołkami państwowymi
przed którym widać napis „Za ojców i
braci naszych, poległych w obronie Ojczy-
zny“ — wstąpił na ambonę ks. kan. Bakie-
tyński z Olszka. W przemówieniu, trzęsących
słowami przedstawił smutną historię mi-
nionych dni nieudane Powstanie listopadowe,
a nawiązując krótko do czasów obecnych,
nawoływał do miłości Tej, którą umiłowali
śmy całym sercem i duszą, — na którą tyle
lat pracowaliśmy szczerą wiarą i szczerą
sposobnie do nowego czynu. Po odśpiewaniu
„Boże coś Polskę“ zakończono uroczystość
przedpołudniową. Pracę uświadamiającą wi-
dać było na każdym kroku, a dowodem tego
i to, że nie ma ślaza i śladu, odległości,
przybyła dziesiątka szkolna z Górszyc, Drozd-
owie, Żotowie, Stroniowie i Olszka, aby
uroczystość tę uświetlić.

Wieczorem w sali szkolnej w Międzyńcu
zebrała się liczna okolona inteligencja,
właściciele i działacze szkolni, gdzie odbył
się wieczorek muzyczny-wokalny pod kie-
rowaniem nauczyciela z działalnością miejsc-
owego dyrektora p. Wojdanowskich. Wstęp-
ne słowo wygłosił miejscowy prebiter ks.
Kmiotek, następnie odbyły się okoliczności-
we deklamacje dramatyczne, solo skrzyp-
cowe — produkcje chóru wiośniarskiego mie-
szanego, deklamacja nauczyciela p. L. Hart-
feldera z Olszka przy akompaniamencie
cytry, wykonane przez S. Wojdanowską. Na
zakończenie odegrano miejscową Kółko dra-
matyczne włościańskie sztukę w dwóch ak-
tach pod tyt. „Hanusia Krotkowska“ — za
którą to grę faktycznie należy się poła-
żanie.

Wicewóz ten uświetnił i uświetnił in-
spektor szkolny G. Fiszar, który uświadni-
ł przybył z Przemysła na tę uroczystość.

Mowa jego jasna, treściwa, a prze-
konująca utkwiała w każdym sercu zebranych
o wiesiaku i robotniku zrozumiał, że obecna
praca bez różnicy stanu, musi być wspólna
i dodatnia. Podniosło słowa tak znaczące go-
ściu, wywarły na słuchaczach nadzwyczajne
wrażenie, a otucha weszła w serca tych,
którzy długo cierpieli i wiele stracili dla
dobra Ojczyzny. Miły nastrój i zrozumienie
rzeczy objawił tamtejsi właściciel w mo-
wie jednego z mieszkańców p. Wawra, który
w szczerych i serdecznych słowach dzięko-
wał wszystkim, którzy przyczynili się do
uświetlenia uroczystości — nie gardząc bie-
dną czoładką. Wyczerpująca odpowiedź otrzy-
mał od p. inspektora szkolnego, który na
zakończenie zsiatował „Boże“, z p. Woj-
danowską z chórem odśpiewała „Boże coś
Polskę“.

I radością się wszystkich serc po tak
wzniosłej uroczystości — pełni otuchy do
pracy bez wytchnienia i psalw w lepsze
czasy, rozeszli się i rozejchali do swych
sadyb.

Ociężko cassy przotyli nasi przedwio-
lecz praca ich dała nam plan obfity i do-
datni. Ościsł ich prochom.

— Zgon posła. Wczoraj zmarł w War-
szawie na zapalenie płuc poseł na Sejm Teo-
ofil Wojdak z klubu P. S. L. gospodarz ze
Skórzewa powiatu kutnowskiego. Zmarły
liczył lat 32. W czasie inwazji bolszewickiej
ś. p. Wojdak wstąpił jako ochotnik do armii
i brał udział w bitwach pod Kowlem i
Płockiem.

— Otwarcie pierwszej szkoły mor-
skiej. W Tezewie odbył się doniosły akt
otwarcia pierwszej szkoły morskiej w Polsce.
Na uroczystość przybyli w Warszawie szef
departamentu dla spraw morskich admirał
Porębski, wraz z szefem sekcji technicznej
tego departamentu admirałem Berowskim,
kierownikiem oddziału operacyjnego kapita-
nami Filanowiczem i czołkowie angielskiej
misji morskiej pułk. Warton i Buchaana, zaś
z Gdańska komisarz generalny Rzeczypospo-
litej Biesiadecki w towarzysztwie urzędników
komisariatu. Akt otwarcia poprzedziło so-
lemne nabożeństwo w sali gimnastycznej
szkoly, mieszczącej się w gmachu byłej nie-
mieckiej szkoły ludowej żeńskiej. — Po
Mszy św. nastąpił akt zawieszenia na wieży
hmaczu szkolnego Polskiej flagi państwowej.
Aktowi temu towarzyszyło odśpiewanie przez
dwie szpalery uczniów hymnu „Boże coś
Polskę“ z towarzyszeniem orkiestry, oraz
„Boty“ Komopnickiej. Do młodzieży przemó-
wił admirał Porębski, ks. Kupczyński, oraz
komisarz generalny Biesiadecki, podkreślając
znaczenie morza dla Polski, oraz ważność
misji politycznej i kulturalnej, jaką będzie
miała do spełnienia marynarka Polska wobec
własnego kraju i zagranicy. Po uroczystości
otwarcia odbył się w gmachu szkoły skro-
mne przyjęcie, podczas którego przemawiał
wojewoda Pomorski Brejski i admirał Bo-
rowski, toastując w ręce przedstawicieli misji
angielskiej, Pułkownik Warton odpowiedział
w ciepłych słowach po angielsku, życząc po-
myślnego rozwoju marynarki polskiej. Admi-
rał Porębski wniósł kilka na pomysłowość
szkoly, w ręce jej kierownika. Wreszcie prze-
mawiał p. Tjojanowski, przedstawiciel ze-
glugi polskiej, oraz dwaj młodzieńcy uczni-
wo szkoły, z których jeden wniósł toast
po angielsku pod adresem marynarki an-
gielskiej.

— Wykrycie szajki fałszerzy. *Ilustr.
Kurier Krakowski* donosi: Agencji warsza-
wskiej policji śledczej w posługu za fałsze-
rzami pieniędzy dotarli do Kalisza i tu p. z y
p. mocy policji miejscowej wyryli światnie
zakonspirowaną organizację fałszerzy 1000-
marchowych biletów białych. Zdobyto dokła-
dne wiadomości i wykryć, całkowicie, na
wysoką skalę urządzone fabrykę, wyrabiając
fałszywe. Wszystkie organy zarów przed-
sięwzięcia w liczbie około 14 aresztowano.
Wśród nich znajdują się znani w Kaliszu
finansieści. Dalsze szczegóły są trzymane na
razie w tajemnicy.

— Gmach sejmiku gdańskiego. Przed
kilku dniami dokonano oględzin nowego
gmachu przeznaczonego na siedzibę nowego
Sejmiku. Gmach ten zwany General-Komman-
do był zajmowany w ostatnich czasach przez
komendanta wojsk koalicyjnych gen. Huckin-
ga. W czasie oględzin zwrócono uwagę, że
a gdzie gmachu jest na razie przed-czesne,
gdzie komisja mająca dokonać rozstrzała ma-
jątku niemieckiego i polskiego dotąd jeszcze
nie rozpoczęła urządowania i niewiadomo
komu ten gmach przepaźnie.

Ze strony niemieckich nacjonalistów
oświadczone na to, że jest to rzeczą obojęt-
ną i że najlepiej postawić Polskę wobec
faktu dokonanego, bo Polska nie będzie miała
odwagi rugować Sejmiku z swego gmachu w
razie gdyby gmach przyznano Polsce.

— Austria się wysprzedaje. *Staats-
korrespondenz* donosi, że rząd austriacki nie
umaga znaleźć innego źródła pokrycia ko-
sztów apropracji, postanowił zastawić pa-
niory wartościowe, znajdujące się w rękach
rządu austr. oraz przedmioty sztuki dawnego
skarbu cesarskiego między innymi: dywany
i gobeliny. Komisarz odszkodowania powzięnie
w tej sprawie decyzję.

— Serdeczności czesko-duńskie. *Pol-
itiken* donosi, że na skutek odezwy tegoż
dziennika zaproszone do Kopenhagi 250
dziśniej, które przybędą do Danii na
czas świąt Bożego Narodzenia i zostaną roz-
mieszczane u rodzin duńskich.

— Związek adwokatów polskich. W
piątek dnia 10 bm. odbędzie się o godzinie
6 wieczorem w sali Towarzystwa Politechni-
cznego wykład St. Radey Skarbu Józefa
Sommera o nowych należnościach ad spad-
ków i darowizn, na który zaprasza się człon-
ków Towarzystwa prawniczego, Związku ad-
wokatów, Z. A. P. i wprowadzonych gości.

— Z Towarzystwa Dziennikarzy
polskich. Posiedzenie Wydziału odbędzie
w piątek dnia 10 b. m. o godzinie 5 popoł.
w Kacie literacko-artystycznej.

— Nowe należności. Stosowanie no-
wych obowiązujących obecnie należności na-
stręcza w praktyce wiele wątpliwości i trud-
ności. Związek adwokatów polskich uprosił
st. radę skarbu p. Józefa Sommera o wy-
głoszenie wykładu z dziedziny nowych nale-
żności.

W piątek, dnia 10 b. m., o godzinie 6
wieczorem w sali Tow. Politechnicznego mó-
wić będzie st. rada skarbu p. Józef Sommer
o należnościach od spadków i darowizn.

Nasz świat prawniczy skorzysta skwa-
pliwie z tej sposobności dla wyjaśnienia wielu
wątpliwych kwestyj ze stosowaniem nowych
ustaw związanych.

Wykład ten dostępny jest dla członków
Tow. prawniczego, Związku adwokatów, Z. A.
P. i wprowadzonych gości.

Komunikat.

Zarząd Cukrowni w Chodorowie zawi-
adamia plantatorów buraków cukrowych, iż
Rząd podwyższył:

1. tęgocenną cenę za buraki z Mk. 140
na 160.

2. zwiększył przydział cukru plantato-
rom z 20 na 30 kg. za 100 centarów netto
do Cukrowni odstawił buraków.

Różnica wynika z podwyżki ceny za
buraki, przekazał się w najbliższych dniach,
wydawanie zaś cukru plantatorskiego odby-
wać się będzie w Magazynie Cukru Cukro-
wni Chodorowskiej w dniach od 13 do 18
grudnia 1920 w godzinach od 8 do 11 przed-
południem, za poprzednim złotem gotów-
ką w Kasie Cukrowni, licząc po Mk. 60 za 1 kg.
cukru.

Przy tej sposobności zawiadamia się
rolników Wschodniej Małopolski, że ze
względu na niewielkie zapasy nasienia bur-
aków cukrowych i nawozów sztucznych w
Państwie Polskiem, zgłoszenia na przyszły
roczny plantacje buraków cukrowych przy-
mować będzie Zarząd Cukrowni w Chodoro-
wie najpóźniej do 31 stycznia 1921, a te-
datego, aby zapewnić na czas dostateczne
ilości nasienia i nawozów.

W roku przyszłym uruchomiona będzie
Suszarnia Wytlóków, plantatorowie będą mo-
gli zatem strzyżać suszone wytloki.

W Chodorowie dnia 2 grudnia 1920.

*Fabryka i Rafineria Cukru Tow. Akc.
w Chodorowie.*

Notatki literacko-artystyczne.

Reportaż Teatru miejscowego.

Oswartek 9 grudnia o godz. 7 wiecz.
„Cyganeria warszawska“, sztuka w 4 aktach
Ad. Alfa Nowaczewskiego (nowość).

Piątek, 10 grudnia o godz. 7 wiecz.
„Cyganeria warszawska“ po raz drugi.

Po każdym przedstawieniu wieczorem
zjechała wozu tramwajowe we wszystkich
kierunkach.

Adam Gielgud.

Z wspomnienia pożnanego oświeconego
przez p. Hościaka w *Kurjerze Warsa.* po-
wtarzem ciśkawsze szczegółów:

Z Vevey, w Szwajcarii, dostała wiado-
mość o śmierci znanego i powaźnego Ada-
ma Gielguda, zmarłego tam dnia 26 listopa-
da r. b. w 88 roku życia.

Ze starego rodu książąt litewskich, na
rodziny w tym majątku Gielgudziński od
dziada posiadał posiadłość, urodzony w roku
1832 w Królewcu (wkrótce po przejściu ar-
mii naszej do Prus), jako syn majera Giel-
guda (brata zabitego generała), od dziecka
przy ojcu emigrancie wrażliwy i wychowywał
się w stolicy Anglii, gdzie też z najwyższymi
odznaczeniami skończył Uniwersytet. Wyją-
kowo zdolny, z natury precyzyjny, zaraz po
opieczoniu murów uniwersyteckich został
urzędnikiem angielskiego ministerjum wojny
w dziale administracyjnym, a szybko awsu-
jąc na coraz wyższe stopnie hierarchii
urzędniczej, w stosunkowo młodym wieku
osiągnął jedno z najwyższych i najbardziej
odpowiedzialnych stanowisk przy mini-
strze wojny, Karjers swa, niezależnie od wy-
jątkowej inteligencji i prawości charakteru,
zawdzięczał w znacznej mierze swym wrod-
zonym zdolnościom literackim, mianowicie
świetnemu, prawdziwie klasycyzmu stylowi
angielskiemu, którym władał w sposób mi-
straowski. Zdał wszystkie najważniejsze akta
urzędowe, polityczne i dyplomatyczne, wy-
magające bardzo ściśle, umiętych i wy-
kwintnej stylizacji, jemu powierzono do re-
dogowania.

Prócz tego był ś. p. Gielgud urodzo-
nym dziennikarzem i publicystą w dzie-

dziale polityki i literatury. Jako od naj-
wcześniejszej młodości i współpracował w naj-
ważniejszych dziennikach i miesięcznikach
angielskich (i amerykańskich), a w *Timesie*
przez długi szereg lat, aż do ostatnich czas-
ów pisywał rzeczne sprawozdania z zakresu
polityki wschodnio-europejskiej. Jako taki
był członkiem londyńskiego *Arts Club*.

Choć wychowany w Anglii ś. p. Giel-
gud nie mimie to nie zabrał ze swej pol-
skości, a choć po polsku mówił nie bez an-
gielskiego akcentu, to jednak sprawie pol-
skiej przez całe życie służył wiernie, serwem
jako wytrawny polityk jak i emfiony w An-
glii publicysta. Gdy w Londynie w r. 1863
i podczas powstania funkcjonował pod prze-
wodem Wład. Zamoykiego t. zw. Biuro pol-
skie, młody podówczas Gielgud należał do
najpożyteczniejszych pracowników tej nar-
dowej placówki. Tak samo miała się rzecz i
w czasach późniejszych, ile razy tylko zda-
rzała się sposobność po temu, zawsze starał
się w prasie angielskiej zbierać głos w kw-
estji polskiej i przypominał ją wpływowym
czynnikiem rządowym.

Ożwiłony z Polką, wychowawcą zakła-
du dla panien polskich w hotelu Lambert,
penną Anielą Aszpargierówną ze Lwowa,
córka sławnej artystki dramatycznej teatru
skarbkowskiego, prowadził ś. p. Gielgud dom
polski, w którym przez długie lata kauce-
strował się życie londyńskiej kolonii polskiej,
a każdy przybyły do Londynu z kraju Polak
znajdował w gościnym i wysocem kultural-
nym domu państwa Gielgudów nader gościn-
ne i serdeczne przyjęcie.

W roku 1887 wybrał się ś. p. Gielgud
dla poszukiwań naukowo-histerycznych do
Krakowa, przy której to sposobności zwiędził
po raz pierwszy Zakopane Zachwyty pię-
knością Tatr, odtąd co rok tam zjeżdżał. Spo-
krewałaony przez matkę ze Stanisławem Wi-
tkiewiczem, napisał ś. p. Gielgud w tych cz-
sach do jednego z wielkich miesięczników an-
gielskich dwa długie artykuły, które ukazały
się z ilustracjami Witkiewicza jeden o Krako-
wie i Wieliczce, drugi o Tatrach i Zakopanem.
Wakacje tych artykułów wielu Anglików za-
częło erazjować do Polski dla odwiedzenia
Krakowa i Zakopanego.

Zostawszy w r. 1903, po 40 latach słu-
żby rządowej, emerytował się ś. p. Gielgud
do Krakowa, na stały pobyt do Krakowa, nietyl-
ko dlatego, że tu miał jedyną córkę, wdaw-
ną za znakomitego artystę-malarsa, prof. Teo-
dora Axentowicza, ale i dlatego również, że
spędziwszy całe życie na obczyźnie, pragnął
ostatnie lata przeżyć w Polsce wśród swo-
ich i tam raz jeszcze pomimo pozorów an-
gielskich zamieszkać swą szczerą pol-
skość.

Z trzech synów jego, najstarszy Fran-
cisek, zajmując wybitne stanowisko w Lon-
dynie, jako kierownik jednego z wielkich
banków; drugi, Włodzisław, był do nieda-
wna wysokim urzędnikiem angielskim w po-
łudniowej Afryce; trzeci syn zmarł w mło-
dym wieku w Ameryce.

Gdy w r. 1914 wybuchła wielka woj-
na europejska, ś. p. Gielgud, nie mogąc jej
przeoczekać w Zakopanem, jak to sobie pla-
nował początkowo, a odczuł od swojej eme-
rytury, której nie mógł otrzymywać w poz-
ostającej z Anglią w stanie wojennym An-
strji, przeniósł się z żoną po paromiesięcz-
nym pobycie w Wiedniu do neutralnej Szwaj-
carii, wybierając na miejsce zamieszkania uro-
czy nad Lemannem położone Vevey. Tutaj,
wspólnie z Szwajcercem, Paderewskim i
Osuchowskim brał czynny udział w pracach
komitetu polskiego, przyjeżdżając w dzien-
nikach angielskich raz po raz zbierać głos
w sprawie polskiej, ale dla jej poparcia uży-
wał swych stosunków w rządowych sferach
londyńskich. Tutaj też, w Vevey, pielegnu-
jąc chorą żonę, nagle zaniemógł ciężko, i po
krótkich cierpieniach zmarł na rękę najster-
szego syna, nie doczekawszy brylantowych
godów, które już miał obchodzić niebawem.

Otwarcie IV. Wystawy Związku artystek polskich.

Szare, rudne ściany Towarzystwa sztuk
pięknych czyste. Rozjaśniały je pęki kwiatów,
główki dzwoneczków, uśmiechające się ze sło-
tych ram, kokieteryjne wążtrza, drobne,
wzduki pełne miniatyry. A obok tego za-
blakłe echa dawno niewidzianych krajów,
bogactwo i różnorodność polskiego pejzażu,
i rzecz zupełnie naturalna, Lwów, odsłania-
jący tajemki swych piękności.

Dla artysty, miłośca, w którym żyje,
jest zawsze podnieca, ulubionym tematem.
Fakt ten podnieca należy szczególnie w
względach na ogół naszej publiczności, która
nieodrocenie piękności Lwowa, obłątnie prze-
obłądził koło jego skarbów, wzrusza pogardli-
wie ramionami na pochwały.

Sztuka, nie jest, po Żolowku bierze,
naturą widzianą przez przyzmat temperamen-
tu artysty, sztuka, to kawał życia, zwykła

W teatrze artyst.-lit. Bagatela

ul. Rejtana 1. 3.

Zupełnie nowy, bogaty i urozmaicoany program. Wspaniała farsa w przeróbce Bajwida p. t.: „Dwupiętrowe nieporozumienie“ z Czesł. Skoniecznym w głównej roli na czele całego esembli. Nowe, zmysłowe tańce uroczej Hakerowej i Luźnińskiego. Nieznane, oryginalne monolog wygłosi znakomity humorysta Skonieczny. PP. Wandycetowa, Ordonówna, Grabowska, Góraci i inni ukatą się w nowej obsadzie.

Waga całość naszych wraków. Chwyta nas płótno wszystkie przejawy umysłu ludzkiego. Fantazji świat bajkowy, jest dla niej równie dobrym tematem, jak każdy inny.

Nasza lwowska artystki, poza małemi wyjątkami nie wkracają w tę dziedzinę. Świat zewnętrzny bardziej ją pociąga. Ale oddają go w formie szczerzej i prościej, umiełtnie korzystając z różnorodności techniki, w formie tego specjalnego wdsięku kobiecego, który kładzie swe piętno na najsilniejszych i najbardziej wyrazistych dziełach, który tu naprawde króluje, nie tylko w obrazach, ale w ich estetycznym układzie, w wybornej rzeźbie i kolorach.

Przechodząc te sale, czuje się jednak, że w tym biednym, przez Boga i ludzi zapomnianym naszym Lwowie, tutaj sztuka polska, choć cicho i bez hałasu, otoczona ogólną sympatją. Świadczy o tem licznie zebrana publiczność, składająca się obok artystów, znawców i miłośników, z całego szeregu ludzi, którzy choć z dala stoją od ruchu artystycznego, są spragnieni wraków z dziedziny piękna.

Wystawę otworzyła p. Jadwiga Tomicka następującym przemówieniem:

Związek artystek polskich powierzył mi zaszczytny i miły obowiązek powitania Szanownych Państwa.

Już po raz czwarty schodzą się przy wystawie Związku miłośnicy sztuki i artystki. Za każdym razem zacieśniając wzajemną sympatję, tak niezbędnej dla pomyslniej kulturalnej pracy na polu sztuki.

Gdyż praca artystyczna jest pracą kulturalną w pełnym słowa znaczeniu. A stwierdzić należy, że zrozumienie dla tej ważnej prawdy wzrasta z dniem każdym w naszym narodzie. Najoczywistszym tego dowodem jest utworzenie Ministerstwa kultury i sztuki.

Niestety, nie możemy się pochwalić, że całe społeczeństwo zrozumiało i oceniło ten wielki krok naprzód w naszym życiu kulturalnym. Pojawily się sprzeciwy, że to nie na czasie, że są daleko ważniejsze rzeczy do załatwienia, że szkoda na te pieniądze...

Bo ludzie o ciasnych horyzontach nie wiedzą, iż życie narodu musi płynąć pełną falą, że w chwili wyzwolenia muszą być uruchomione wszystkie warstwy tego życia — pod groźbą okaleczenia i zubożenia narodu.

Ministerstwo kultury i sztuki winno z biegiem czasu stać się regulatorem i opiekunem pracy kulturalno-artystycznej. Zanim to jednak nastąpi, musi inicjatywa prywatna trwać, musi pokonywać wszystkie trudności o własnych siłach.

Do najwytrwalszych placówek na tem polu śmiało zaliczyć możemy Związek artystek polskich we Lwowie, których wystawę otwieram życzeniem, aby się jak najskuteczniej przyczyniła do krzewienia kultu piękna w naszym społeczeństwie!

Następnie zabrał głos p. E. Bolanda w imieniu Tow. Siatk Pięknych wzywając wszystkie lwowskie organizacje artystyczne do solidarności i wspólnej pracy, gdyż jedynie tą drogą można będzie uczynić zadanie najwidoczniejszej potrzeby miejscowych artystów — pomyśleć o odpowiednim pałacu sztuki.

A. W.

Z MUZYKI.

Na brak popisów skrzypcowych nie możemy się w obecnej chwili użalać: w tydzień po koncercie Tolmarnego zawiata do nas rywalka tego wirtuozu, włoska wiolinistka Maria Ciani, przywożąc nam program złożony przeważnie z dzieł staro-włoskich mistrzów. Utwory te — o ile piękno ich wydatnia się w formie kantyleny — najbardziej odpowiadają indywidualności koncertantki do olśniewającego wirtuozostwa albo z natury nie predestynowanej lub też — co może jest prawd podobniejszą — niezupelnie jeszcze dojrzałej do występów na światowych estradach.

Na razie więc tylko spokojna kantylena stanowić może *cheval de bataille* dla młodej — około dwuziastoletniej — artystki, która wlewa w słuchacza swe przejęcie się sztuką w pełną głęboką, porównującą swą słodyczą tonu, a na pokonywanie sztuk i sztukzek karkołomnych specjalnie wirtuozowskich, nie powinna się jeszcze odważać. Przepraczenie tych granic sprawdzić może *fiasco*, o czem przekonała słuchaczy interpretacja „Melodji cygańskich“ Sarasatego, szwankująca na punkcie pasażów w „tempie“ i fi kaeletów, w całości podobna zaledwie do popisu szkolnego.

Natomiast wzrost artystycznym naswać można wykonanie introdukcji i „Adagio religioso“ z koncertu Vieuxtempsa D moll. Nieomyślnie pewna w intonacji, prawdziwie odczuta i poetycznie wyspiwana, kantylena nie minęła bez głębokiego wrażenia na audytorium: w tym momencie sukces p. Ciani dobiegł do swego zenitu. Pod wpływem zachęty wywołanego utępnami „Largo“ w pierwszej części produkcji i „Adagium“ wyżej wymienionem, chętnie niezawodnie przebaczył wszystkie szereg niedużych eksperymentów technicznych, wyraźnie podkreślający wadliwość przedczesnych koncertów tej zresztą wybitnie uzdolnionej wirtuostki.

Okleski rozlegające się onegdaj w sali Towarzystwa muzycznego zachęca niewątpliwie p. Ciani do dalszej wytrwałej pracy nad wydoskonaleniem swej techniki.

Staraniem biura koncertowego M. Tuerka odbył się 3 b. wieczór pieśni Stanisławy Kerwin Szymanowskiej o programie bardzo zajmującym, urozmaicoany nowościami Mozskowskiego, Regera i Debussiego. Wykonawcy tych utworów, spomowując — jak wiadomo — po mistrzowsku dykcję i deklamację w pieśni, dary ponadto słuchaszów zainteresacją pod pewnym względem *hors concours*. Obejmując swym programem utwory rozmaitych epok i kierowników kompozytorskich, zblża się p. Szymanowska stylowością swego śpiewu bezpośrednio do charakteru dzieła odtwarzanego i do najsubtelniejszych intencji autora. Jej interpretacja identyfikuje się chwilowo z myślą przewodnią i nastrojem pieśni, uwydatniając tem samym najdokładniej i w sposób zawsze wykwintny piękno i charakterystykę danego utworu. Zastługa koncertantki zwiększa się w miarę, jak po dziełach klasyków wykazuje program utwory krańcowych modernistów; talent i xromienie artystki wychodzi z wyjątko z tej próby i z trudnego zadania jakie następuje obowiązek wymierzenia *sum cuique*.

Z temi zaletami intelektualnego roglebienia śpiewu nie zawsze idzie w parze piękność dźwięku głosowego. O ile w „mezza voce“ barwa głosu dopinuje w sposób sympatyczny, o tyle wszelkie potęgowania efektów dynamicznych, wszelkie wysiłki w tym kierunku sześciokrotnie zawodziły, że głos p. Szymanowskiej i brzmienia metalicznego tylko bardzo ostrożnie może być używany. Maiej korzystam dla sukcesu p. Szymanowskiej jest również wszelkie zbliżenie się interpretacji artystki do zakresu kolerytury.

Program onegdajszy obudził znaczne zainteresowanie a publiczności. Czarująca odpiewała p. Szymanowska trzy pieśni Mozskowskiego z cyklu „Zy“, a niemniej pięknie wypadł szereg pieśni M. Regera i A. Debussiego. Utwory francuskiego modernisty w tej nad wyraz fineryjnej interpretacji, stanowiły miniatury i wprost porównujące arcydzieła sztuki wokalnoklasykacyjnej.

Przypuszczam, że bardziej jeszcze zajmująco zapowiada się drugi wieczór pieśni Szymanowskiej (w piątek 10 grudnia) ze względu na szereg polskich pieśni Moniuszki, Zarzyckiego, Niewiadomskiego, Rótyckiego, Ogińskiego i Szymanowskiego dotychczas we Lwowie nieznanych.

Fr. Neuhauser.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Wiadomości gospodarcze

Isby handlowej i przemysł. we Lwowie.

Targ poznański.

Z inicjatywy komitetu urzędu miasta Poznań na wiosnę 1931 r. w czasie od 28 maja do 5 czerwca. Targ Poznański (Wystawę przemysłową) za wstąpię Lipska, Frankfurtu, Ljonu i t. d. Regulamin wystawy zostanie ogłoszony jut w najbliższych dniach. — W miarę otrzymanych wiadomości od Komitetu organizacyjnego, który zawiązał się jako Miejski Urząd Targowy Poznański, i ba handlowa i przemysłowa będzie zawiadamiała o postępie prac przygotowawczych.

Operty na dostawę drzewa do Francji.

Badca handlowy przy Poselstwie Polakiem w Paryżu nadesłał do Państwowego Urzędu Eksportu drzewa w Warszawie oferty dwóch firm francuskich na kupno drzewa sosnowego i świerkowego, obrabiaego, jakote belki i łaty tudzież desek dębowych. — Interesowani otrzymają bliższe informacje edmośne do wymiarów, miejsca dostawy i obecnych cen drzewa we Francji w Oddziale ruchu handlowego Isby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Przetarg na dostawę materiałów drzewnych.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie rozpisala publiczny przetarg na dostawę sodekłów dębowych, koleów okorowanych miedzianych i dębowych, sztachet okrągłych podrozjzanie sosnowych i dębowych i mostownice sosnowych i dębowych. — Termin do wnoszenia ofert upływa z dniem 4 stycznia 1931 r. — Warunki ogólne dostawy, formularze ofertowe można przzeogładsz w biurze gospodarzem Wydziału IV w gmachu Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie lub otrzymać je tam za zgłoszeniem ośmnam lub pisemnem z dołączeniem opłaty pocztowej.

Polski rynek zbytu w Jugosławiji.

Konsulat polski w Belgradzie zwraca uwagę polskich sfer przemysłowo-handlowych na dobre warunki zbytu, jakie mógłby wyzyskać polski przemysł na rynku jugoslawijskim — Blższych informacji udziela Oddział ruchu handlowego Isby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Adresy firm angranicznych pragnących nawiązać stosunki handlowe z Polski

Gustaw Gaertner, Reichenberg (Czechy) oferuje gumę i przybory stolarskie, miel, obcasz gumowe, akładki do bucików i t. d.

Naczelnym i odpowiedzialnym redaktorem: STANISŁAW ROSSOWSKI

NADESLANE.

Zakład dentytyczny-techniczny FRANCISZEK GLASGAL

Lwów, Sykstuska 2.

Piotr de Valrose. 6)

Miłość i wojna. 1914.

Z francuskiego przełożyła Marja z Dwiduszych Komorowska.

(Ciąg dalszy). 18 lipca.

Oto jesteśmy nad jeziorami... Wyjechałszy z Paryża o 8 wieczorem, dotarliśmy dziś rano do Lucerny, prawie tego nie czując: obiad z mrocznym esambanem w restauracyjnym wagonie, rodzina bridge i poker do północy, spanie w Olten, gdzie nas zbudziła moja panna służąca... i już po podróży...

W Lucernie wielka dyskusja między Aliną, Roche Croix i Mas Latourem, tem ostatni chciał zjechać do Palace-hotela, ona zaś do National'u; sdaje mi się, żebyśmy dotychczas stali na dworcu, gdzie promienie słońca przyły istnym ogaiem, gdyby Mas Latour nie był polecił z rozkazującą miną, aby rzecz naszekładano na esambus z Palace'a. Nie zapomnę przerażenia Aliny i ulicznego wykrzykaiku, który się jej wymknął... Teraz oto już czas obiadowy, słyszę dźwięk gongu we wielkim hallu

Jaka też wlokę suknię żeby zrobić przyjemność mojemu Guy'owi? Najlepiej tę z różowej crepe de chine, o barwie tak nieuchwytniej, że przypomina przy świetle, przezroczystość skóry. Słyszę z sąsiedniego pokoju, że się Norbert gaisza na swojej

służącego za to, że zapomniał zspakować spinki do smokingu.

Nie wątpię, że wpadnie do mnie jak szalony:

— Droga moja, nie mogę zejść do jadalni; powiedz, co mam zrobić? Tem esiel zapomniał połowę moich rzeczy.

Szaczącem d'a Norberta, że kona jego pomyślała o tych drobiazgach, podjękuje mi serdecznie... Gdyby on wiedział... Lecz wie dzieć nie może; znanadto by mu te było przykro, a ja tego nie chcę. Ma jeden tylko błąd, tem, że mi się nie podoba. A ja nie chcę sprawić mu najmniejszego smartwienia ani pomiewierać jego nazwiska. Nie saluguje na to.

Postaram się o to, żeby zessedł pierwszy. Tym esesobem, będzie mógł Guy wstąpić do mego pokoju. Złoty długi pocałunek na moje oba uszy rsmię, na oczy moje, które widok jego napelnia ogaiem, na usta, które jego ozywiają. Zatrę odrobina pudru ślady jego wąsów i zejasiemy oboje.

Jacyż to ludzie są zaslepieni! Ani Mas Latourowie, ani Roche Croix'owie nie domyślają się niczego. Nieraz maie dręczone rozmaitymi metoryzjami, ale nigdy Guy'em... Co prawda, że zachowujemy się w świecie bez zarzutu, niema ani cienia flirtu pomiędzy nami.

A kocięta moje wsiłodsze, co one też porabiają? Byleby je znanadto nie męczyły psujące obecnie uszy. Musi być szalenie duszne w Tremblach. Tu nawet się nie czuje najmniejszego przewiewu. Błękot nieba e emy jest i jasny głęboki, lodowca są otoczone mglistą zasłogą, woda chluscze e na balkonach pną się zwycięsko bukietowe, drobne różyczki.

18 lipca.

Spędziliśmy wieczór w kasynie. To zawsze zabawne, wchodzić trochę późno, gdy się czuje, że się ma twarową suknię i sykoway kapelus... Zostałam w tyle, rozmawiając z Guy'em, więc wesłszy ostatni i usłyszalam, jak jakiś Anglik odezwał się, patrząc na nas:

„Ach, jakże ładna para młodego małżeństwa“.

Moje powiedzanie to zabolalo, przyominając mi fałszywe nasze położenie i zobaczyłam, jakby przez pryzmat, to co jest nie-możebności... Guy się rzesemiał. Oremut to być musi, że wstętyżai nie rozumiają niektórych rzeczy?

Tymy stały na terasach, ledwie się można było przecisnąć. Spotkaliśmy mnóstwo znajomych: Ad-bandan'ch, Avignon'ów, Petroski go sekretarza zasyjskiej ambasady i wielu innych, którzy mi wysłali z namięci. Alina e mało co, że nie rozbła banku, grona zapamiętala, że moja mała przywiołka, lalacaka, jak ją zową męczyżai. Nie ruszala się od stołu, pokrytego zielonem sukniem a twarzyskę jej szpecł kurez choiwości; za każdym zaś razem, jak wygrywała, pod nosiła malutką swą główkę i spogladała na krupierów z wyrazem kpia. Lubi ona niższa wodnie hazard, serówno, jak miłość, jeżeli nie więzej.

Guy mnie narzedził, że nie wróci z nami, lecz wjdzie esentacyjnie z kasyna w towarzystwie sławnej aktorki, że tak być musi, by wład całkowite zaufanie w Norberta. Lecz gdy się Janka zwróciła ku nam z koczem przedstawienia i zapytała:

— Patrzcież, gdzie się podział perucznik d' Aules?

A Mas Latour jej odpowiedział z dobroduszym uśmiechem:

— Nisch paai tylko spoglądacie na prawo na platy rząd foteli, a zobaczy go paai w towarzystwie pięknej Sury...

Miałam ochotę płakać... Norbert dodał jeszcze:

— I ponadto wygląda wielce rzekoshany, ten nasz piękny perucznik... Istotnie, przesadzając swą rolę. Guy był nadeszkującem; wskazywał małym swym palcem numer niemądrego programu tej istocie i opierał się o nią. Nie potrafię inaczej, jak go wyłajać, a on mi zów powie, że jestem dziacianą... Jakże ciężkiem bywa życie!

Oczywiście, że to Norbert padł ofiarą mojego złego humoru. Był dziś wieczór bardziej zdonerwowany, niż zazwyczaj. Trzymał mnie pod ręką, gdyśmy powracali do hotelu. Nie byłby się nigdy osmielił tego uczynić w Paryżu, ale w Lucernie wszystko jest dozwolone. Bo ten życie jego było dla mnie wstętae i bolesna, paliło mnie jak ogniem, lecz musiałam udawać, że względu na Roche Croix'ów i Mas Latour'ów. Zdobyłam się nawet na tak wielką odwagę, że się starałam wyglądać na zadowoloną i blitej się do niego przygaralałam. Ludzie podejrzliwują czasem, że nie krymy w zbyt przykładnej zgodzie; miałam teraz wyborną sposobność przekonać ich, że jest wręcz przeciwnie i że stancwimy najzulsie małżeństwo. Wiem że Janka powtarza katętem, co się w naszym kółku dzieje. Udawać, kłamać i znawu udawać, takie ma życie. Ach, z jakąż radością zawiolałabym wobec wszystkich: „Tak oto prawda ciępką, suchwała, ale szczerca: mam kochanka, młodego, a em maie. Oo! maie reszta obchodzi? (Ciąg dalszy nastąpi).

Rozmaite obwieszczenia.

Nr 63/20/1. W sądzie powiatowym w Żabiu znajdują się w przechowaniu futro męskie z czarnego sukna podszyte skórkami z tchirza z kołnierzem sełkińskim zawieszane tu przy końcu roku 1914 w czasie cofania się wojsk i znalezione przy rewizji u jednego z tutejszych mieszkańców.

Po myśli §§ 375 i 376 p. k. wzywa się właściciela tego futra, aby w czasie roku licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu po raz trzeci w piśmie publicznym zgłosił się w tutejszym sądzie i wyznał swe prawo własności do tego futra, gdyż po upływie tego czasu zostanie ono sprzedane na publicznej licytacji, a cena kupna wniesiona zostanie do kasy rządowej.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Żabie, dnia 16 lipca 1920. (11217 3-3)

Og. III. 436/20. Przeciw Stefanowi Terleckiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Samborze przez Katarzynę z Terleckich zam. Sasyk, Helenę Terlecką i Olę z Terleckich Bilanową w Borysławiu pozew o uzupełnienie rachunku. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audjencję na dzień 23 grudnia 1920 godz. 9 rano sala nr. 96. Celem strzeżenia praw Stefana Terleckiego ustanawia się p. or. Piechowicza, adwokata w Drohobyczu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Stefana Terleckiego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział III.

Sambor, dnia 18 listopada 1920. (11285)

O. I. 762/20/1. Przeciw Franciszkowi Melnerowi, synowi Sebastjana, z Sambora, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Samborze przez Tomasza Melnarowicza w Samborze pozew o uznanie własności zwa. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję na dzień 31 grudnia 1920 o godzinie 9 rano w tutejszym sądzie biuro Nr. 94 I. p. Celem strzeżenia praw Franciszka Melnarowicza, s. Sebastjana ustanawia się p. dr. Artura Menderera, adwokata w Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego Franciszka Melnarowicza, s. Sebastjana, w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Sambor, dnia 8 listopada 1920. (11281)

O. II. 486/20. Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Henrykowi Zawojkiemu, przedtem z Krasnej, wnoszący nieobjętą masę spadkową s. p. Michała Zawojkiego, zastąpioną przez kuratora Mikołaja Lewko, z Krasnej, do tutejszego sądu skargę o uznanie prawa własności i kawałka gruntu w Krasnej położonego. Usłona rozprawa wyznaczona została na dzień 3 listopada 1920 o godz. 9 rano, biuro Nr. 11. Dla strzeżenia praw pozwanego ustanowiono kuratorem dr. Ochędzuskę, adwokata z Krasnej, na czas jego nieobecności.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Krono, dnia 11 października 1920. (11260)

Konkursa.

Prz. 37823/20 (11191 2-2)

Konkurs.

Konkurs na posadę kontrolera domu wiejskiego w Samborze, ogłoszony w Nr. 278 „Gazety Lwowskiej”, upływa z dniem 20 grudnia 1920.

Lwów, dnia 26 listopada 1920.

Prezes sądu apelacyjnego

Spadki.

A. 339/19/5. Wezwanie dziedziców których pobyt nie jest wiadomy. Michał Machecki, s. Nykoly, zmarł dnia 28 czerwca 1918 r. w Zabajpolsu z pozostawieniem następcy rozporządzenia ostatniej woli wobec świadków Nykoly Dowhanjuka, Fedora Martowskiego i Fedora Jaremija zdziałanego za kodycyll uznanego. Synów spadkodawcy Wasyla

i Petra Macheckich, których miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasu kresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora Matyja Naduraka nacielajka gminy w Zabajpolsu.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Śwotaziec, 18 czerwca 1920. (11214 2-3)

A. 101/20. Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Wasył Sekiela zmarł dnia 18 listopada 1919 w Żubńsku. Ostatniego rozporządzenia nie znaleziono. Stefana i Semka Sekiela, których miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. Olę Jemelską.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Baligród, 11 czerwca 1920. (11230 1-3)

A. 519/20/4. Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Iwan Stojko zmarł dnia 31 października 1920 w Cisowcu. Ostatniego rozporządzenia nie znaleziono. Michała, Stefana, Osypa i Mikołaja Stojków, których miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. Iwana Stojkę brata w Cisowcu.

Sąd powiatowy, Oddz. I.

Baligród, 4 września 1920. (11229 1-3)

A. 635/20. Wezwanie wierzycieli spadku. Anton Herburger, nadleśniczy w Boryni, zmarł 30 października 1920 r. Wzywa się wszystkich, którzy jako wierzyciele mają roszczenia do spadku, aby się zgłosili i wykazali w tym sądzie dnia 23 grudnia 1920 godz. 9 rano lub do tego dnia pismem. W przeciwnym razie wierzycielności, które nie są zabezpieczone prawem zastawu, nie otrzymają pokrycia z masy spadkowej jeżeli spadek zostanie wyczerpany przez zapłatę wierzycielności zgłoszonych.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Borynia, 17 listopada 1920. (11247 1-3)

Wyroki prasowe.

Pr. 34/20 (2). (11255)

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy w Przemyślu jako Trybunał dla spraw prasowych orzekł na mocy § 489 i 493 p.k., 1. że cała treść artykułu umieszczonego w Nr. 33 wychodzącego w Przemyślu czasopisma periodycznego „Ukraiński Holos” z 28 listopada 1920 pod nagłówkiem „Wybrajūt”, zawiera znamiona występów z §§ 300 i 302 u. k., 2. że konfiskata tego numeru czasopisma „Ukraiński Holos” jest uprawnioną, 3. że rozpowszechnianie rzeczonych artykułów jest wzbronione.

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Przemyśl, dnia 2 grudnia 1920. (11255)

Upadłości.

S. 1/11/310. W sprawie upadłości Marka Feuersteina z przyczyn PP. wierzycieli na ogólne zebranie w dniu 21 grudnia 1920 r. o godz. 12 w południe w biurze Nr. 18 niżej wymienionego sądu. Przedmiotem porządku dziennego będzie: 1. powzięcie uchwały w sprawie sprzedaży 1/4 części realności, obj. lwh. 923/II. ks. gr. gm. m. Lwowa lk. 1509 3/4 przy ul. Gródeckiej, 59, Maksowi Maszerowi za cenę 49 500 kor. t. j. 24 659 marek, 2. likwidacja zgłoszonych pretensji. Osoby, zawiadomione o audjencji w sposób należyty, nie mogą zaprzeczyć uchwał i ustaleń, powziętych zgodnie z przepisami ustawy konkursowej z tego powodu, że nie mogli brać udziału w zebraniu, również nie mogą złożyć środka prawnego z powodu omieszczenia audjencji celem usprawiedliwienia niestawienia.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 29 listopada 1920. (11292)

Amortyzacje.

T. 245/20 (3). Zarządzenie umorzenia czeków. Na wniosek Izraela Lehrera kupca w Skolem podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonych czeków, które miały zaginać i wzywa się posiadacza tych czeków, aby go do dnia 30 licząc od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej” przedłożył temu Sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznany Sąd czek za umorzony.

Oznaczenie czeków: 1. Czek Nr. 174910 wystawiony przez firmę Józef Roth & S. ha w New Jorku opiewający na 2600 kor. płatny w Banku przemysłowym filja w Strzju żyrowany przez remitentkę i właścicielkę tego czeku Katarzynę Hummer z Karisofu na Izraela Lehrera ze Skolego. 2. Czek wystawiony przez firmę E. Dollinger New Jork American Express Company z daty New Jork 15 stycznia 1920 Nr. 1141.632 opiewający na 2600 Mp. żyrowany przez remitentkę i właścicielkę tegoż czeku Silię Leibenhaut ze Skolego na Izraela Lehrera w Skolem.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 6 listopada 1920. (11081)

T. IV. 113/20 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Hela Hagera i Sa y Kartagener w Dąbrowie zarządza się postępowanie, celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały zaginać i wzywa się posiadacza tych papierów aby zgłosił swe prawa do 6 miesięcy. W razie przeciwnym uznany Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe jako pozbacone znaczenia.

Oznaczenie papierów wartościowych: a) kwit depozytowy na 60.000 kor. z daty Tarnów 9 kwietnia 1920 r. płatny na okaziciela 9 sierpnia 1920 r. w Tarnowie wystawiony przez firmę Ignacy Maschler kontor wymiar w Tarnowie, b) kwit depozytowy na 60 000 kor. z daty Tarnów 9 kwietnia 1920 r. płatny na okaziciela dnia 9 sierpnia 1920 w Tarnowie, wystawiony przez Mojżesza Rappaperta kupca w Tarnowie ul. Polwarczna L. 9.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Tarnów, dnia 22 listopada 1920. (11030)

T. 640/19/4. Zarządzenia umorzenia weksla. Na wniosek Rosego Zitronabla t podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginać i wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dnia 45 licząc od dnia ogłoszenia przedłożył temu Sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznany Sąd weksel za umorzony.

3 weksle: wystawiony dnia 3 stycznia 1913 r. na kwotę 1500 kor. (słownie tysiąc pięćset koron) płatny dnia 30 marca 1914. 2. wystawiony dnia 30 marca 1914 na kwotę 1500 kor. słownie (tysiąc pięćset koron) płatny dnia 20 maja 1914. 3. wystawiony dnia 8 marca 1914 na kwotę 1000 kor. słownie (tysiąc koron) płatny dnia 8 lipca 1914 wszystkie zapatrzone podpisem Jozsa Heinrich Alkassandier Laise.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.

Lwów, dnia 30 czerwca 1920. (10978)

T. 516/20 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Karola Gajewskiego podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznany Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzony.

Oznaczenie papieru wartościowego: karta tymczasowa Nr. 30.384 wydana przez miejski Zakład zastawiaczy we Lwowie z dnia 28 czerwca 1918 na zgubioną kartę zastawiaczą Nr. 30.384.

Sąd okręgowy, cywilny Oddział VII.

Lwów, dnia 23 czerwca 1920. (10.988)

T. 679/20 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Kalmana Neustejna podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przed-

łożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznany Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzony.

Oznaczenie papierów wartościowych: polisa assekuracyjna Nr. 425.576 tow. Assekuracji Generali w Tryjeście na na wiano Kalmana Neustejna i kwotę 4000 kor.

Sąd okręgowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, dnia 1 września 1920. (10.976)

T. 190/20 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Abrahama E. Ramlera podejmuje się postępowanie celem umorzenia oznaczonego niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznany Sąd papiery wartościowe za umorzony.

Oznaczenie papierów wartościowych: polisa assekuracyjna Tow. Assekuracji Generali w Tryjeście Nr. 244.705 na 2000 kor. na imię Abrahama E. Ramlera

Sąd okręgowy, cywilny Oddział VII.

Lwów, dnia 18 lipca 1920. (10.971)

T. 100/20/3. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Filipa Spiessa podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznany Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzony.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładk w wiedeńskim Banku zastawowym filji we Lwowie Nr. 24.444 opiewająca na 75.914 Mp. 03 fer. i na zwisko Filip Spiess.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.

Lwów, dnia 9 października 1920. (11.095)

T. 320/19. Edykt. Na wniosek Radzi skolne miejscowej w Nowicy Sp. Kasa wdrąta się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Powiatowej Kasy oszczędności w Kalusiu Nr. 11121 na kwotę 947 kor. 44 hal.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej” w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasu kresu książeczka ta za nieważną uznana zostanie.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Stanisławów, 27 lipca 1920. (10.919)

T. 484/20 (3). Edykt. Na wniosek M. zesa Bieberga w Kalusiu, wdrąta się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej karty zastawczego Ekspozytory Banku hipotecznego w Stanisławowie Nr. 3265 na zastawione kosztowności; a) toż zagalony męski kryty i łazurzek podwojaj 451 gr. za kwotę 140 kor.

Posiadacza powyższego kwitu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy, od dnia ogłoszenia edyktu w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasu kresu kwit ten za nieistniejący uznany zostanie.

Sąd powiatowy, Oddział VI.

Stanisławów, 15 września 1920. (10920)

T. 522/20 (3). Edykt. Na wniosek Józefa Leszczyńskiego we Lwowie wdrąta się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez cofające się Władze ukraińskie wyemitowanej książeczki wkładkowej Banku hipotecznego Nr. 01049 na kwotę 500 K. opiewającej a na imię Józefa Leszczyńskiego wystawionej, a która to książeczka zdeponowana była w Urzędzie podatkowym w Stanisławowie.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej” w przeciwnym razie po upływie powyższego czasu kresu książeczka ta za nieważną uznana zostanie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 15 września 1920. (10921)

T. 344/18 (8). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Iwana Wawrowa podejmuje się postępowanie, celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładowa Towarzystwa Wzajemnego kredytu „Dniester” we Lwowie Nr. 10674 wystawiona na Iwana Wawrowa i na 8068 kor. 97 hal. opiewająca

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII. Lwów, dnia 23 października 1918. (10.982)

T. 568/20/5. Sprostowanie. W sprawie amortyzacji Prkuratorii Skarbu o umorzenie między innymi 4 pie listy zestaw. Banku krajowego we Lwowie S. III. 2711 na 1000 kor. uzupełnia się opuszczone w edykcji z 19 czerwca 1920 T. 568/20/2. w Nr. 228. „Gazety Lwowskiej” z dnia 7 października 1920 oznaczenie S. III. powyższego listu zastawnego.

Sąd okręgowy cyw., Oddz. VII. Lwów, dnia 3 listopada 1920. (8988)

T. 211/20 (3). Na wniosek Marii Szmyd wdowy po Janie z Hacowa wdrąża się postępowanie celem pozbawienia mocy prawnej na końcu wyszczególnionych papierów wartościowych, które wnioskodawcy rzekomo zaginęły. Wzywa się posiadacza tych papierów wartościowych, aby w przeciągu sześciu miesięcy, licząc od dnia ogłoszenia przedłożył je sądowi, także i inni interesowani mają prawo zarzuty przeciw wnioskowi w sądzie zgłosić. Po upływie tego terminu, skoro nie będzie zarzutów, te papiery wartościowe pozbawione będą mocy prawnej.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładowa Tow. Zaliczkowego w Rymanowie Nr. 3 na imię Stanisława Bochara i kwotę 1262 Mk 18 fen. opiewająca.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Sanok, dnia 14 listopada 1920. (11160)

T. 72/19 (4). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Issara Kleberga i Feigi Klebergowej w Nahujiwicz wdrąża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej Banku przemysłowego b. Królestwa Gal. i Lod. z w. Księstwem Krasowską filja w Drohobyczu Nr. 1869 opiewającej na imię Issara Kleberga i Feigi Klebergowej z kwotą 9216 kor. 89 hal.

Posiadacza powyższej książeczki wkładowej wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za niestwierdzoną uznana zostanie.

Sąd okręgowy, Oddz. V. Sambor, dnia 6 sierpnia 1918. (11248)

T. 75/20 (3). Zarządzenie umorzenia. Na wniosek Chaima Lastera w Czeranowcach wdrąża się postępowanie celem umorzenia rzekomo wnioskodawcy zaginionej książeczki wkładowej powiatowej kasy oszczędności w Horodence opiewającej na imię Chaima Lastera, której stan wkładki wynosi 2201 kor. 31 hal. dnia 31 października 1910.

Wzywa się posiadacza, aby książeczkę wkładową w ciągu 6 miesięcy licząc od dnia ogłoszenia tego zarządzenia sądowi przedłożył. Także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. Po upływie tego czasokresu uznałby sąd tę książeczkę za umorzoną.

Sąd obwodowy, Oddz. IV. Kołomyja, dnia 3 kwietnia 1920. (10342)

T. 109/20 (2). Zarządzenie umorzenia. Na wniosek Antoniego Maczka wdrąża się postępowanie celem umorzenia rzekomo wnioskodawcy zaginionej książeczki wkładowej Narodowa Lichowla we Lwowie Nr. 2666 na kwotę 4645 kor. 67 hal. opiewająca z datem 1 stycznia 1920.

Wzywa się posiadacza aby pominiętą książeczkę wkładową w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia przedłożył sądowi. Także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi, bo inaczej po upływie tego czasokresu uznałby sąd tę książeczkę wkładową za umorzoną.

Sąd okręgowy, Oddz. IV. Kołomyja, dnia 18 kwietnia 1920. (10.343)

T. 65/20 (8). Zarządzenie umorzenia. Na wniosek Rysi Steinhil w Kołomyji wdrąża się postępowanie celem umorzenia rzekomo wnioskodawcy zagubionego kwitu zastawnego miast. Kołomyji, Kołomyjskiej ekspozytury, Stanisławowskiej filii banku depozytowego tow. akcyjnego z daty 5 lutego 1913 Nr. 15 opiewającej na kwotę 350 kor. z uwidocznieniem papierów wartościowych na 1 los turecki Nr. 1707.957 i 1 Bodenkretdlos 2079/52 II. Em. z r. 1880 z kuponami na kwotę 350 kor.

Wzywa się posiadacza aby kwit zastawnicy w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia przedłożył sądowi. Także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi, bo inaczej po upływie tego czasokresu uznałby Sąd ten kwit zastawnicy za umorzony.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Kołomyja, dnia 10 marca 1920. (10.341)

T. 148/20. Zarządzenie umorzenia. Wdrąża się postępowanie celem umorzenia rzekomo wnioskodawcom zaginionych książeczek wkładowych kasy oszczędności miasta Kołomyji. 1. Na wniosek T. 148/20 Matli Brothler w Kołomyji książeczki Nr. 18.209 wystawionej na imię Matli Brettler, której stan wynosił 1 lipca 1919, 170 kor. 72 hal. 2. Na wniosek Cipry Schreter z Kosmacza T. 145/20 książeczki Nr. 7418 wystawionej na imię „Schreter Cipra” której stan wynosił 31 grudnia 1919 464 kor. 03 hal. 3. Na wniosek T. 142/20 Petra Kościuka Stefana z Kniżdzowa, książeczki Nr. 17344 wystawionej na imię Kostuk, której stan wynosił 1 stycznia 1920 618 kor. 70 hal. i książeczki Nr. 17751 wystawionej na imię Kostuk Petro Stefana ze stanem dnia 1 stycznia 1920 145 kor. 4. Na wniosek Leizora Federa Ioka z Pecewniżyna T. 128/19 książeczki Nr. 15185 wystawionej na imię wnioskodawcy a opiewającej z dniem 1 lipca 1919 na 1613 kor. 11 hal.

Posiadaczy tych książeczek wzywa się aby do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia je przedłożył sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi powyższym bo inaczej sąd uznałby te książeczki po upływie tego terminu za umorzone.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Kołomyja, dnia 6 września 1920. (10347)

T. 43/20. T. 269/20. Zarządzenie umorzenia. Wdrąża się postępowanie celem umorzenia rzekomo wnioskodawcom zaginionych książeczek wkładowych Stowarzyszenia kredytowego i oszczędności w Kołomyji. 1. Na wniosek T. 269/20 Mendla Held i Meily Fuchs w Delatynie, unikatku i duplikatu książeczki Nr. 13 na imię wnioskodawców z dniem 1 stycznia 1920 na 1640 kor. 37 h. opiewające j. 2. Na wniosek T. 43/20 Eidi Wasser z Kołomyji książeczki Nr. 1315 na imię wnioskodawcy i na 300 kor. opiewającej. Wzywa się posiadaczy tych książeczek w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia przedłożyli sądowi. Także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi inaczej po upływie tego czasokresu uznałby Sąd te książeczki wkładowe za umorzone.

Sąd okręgowy Oddział IV. Kołomyja, dnia 19 czerwca 1920. (10348)

T. V. 730/20 (4). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Franciszki Syryk podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładowa Kasy oszczędności m. Tarnopola Nr. 42282 na 700 Mkp. i na nazwisko Franciszki Syryk opiewająca, zawin kulowana do L. 3306.

Sąd okręgowy, Oddział V. Tarnopol, 15 listopada 1920. (10623 2-3)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego

T. 211/20 (3). Wasyl Warunek s. Piotra i Anny z Baranów, rolnik, rel. gr. kat., urodzony 7 stycznia 1882 w Demiasowie, tamże zamieszkały, ożeniony z Marią Ciulupa, uczestniczył jako żołnierz austriacki jeszcze w sierpniu 1914 w ostatniej wojnie, a od tego czasu nie ma już o nim wiadomości, tylko że, iż żołnierz jego towarzysze broń opowiadali, że został zabity w bitwie z Bolszjanami pod Tarnopolem w r. 1914.

Gdy więc nie ma powodu słusznego wątpić, iż wtedy rzeczywiście śmierć ponosił przeto na prośbę ojca i żony jego zarządza się postępowanie, celem uznania go za zmarłego, a małżeństwo jego z Marią z Ciulupa za rozwiązane. Obroncą węgła małżńskiego ustanawia się p. adw. dr. Sebustiana Brzeszta. Ktoby miał wiadomość o tym Wasylu Warunku, a także ewentualnie on sam winien donieść sądowi do dnia 30 kwietnia 1921 r. Po tym dniu sąd rozstrzygnie sprawę na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Brzeżany, 3 sierpnia 1920. (10372)

T. 154/20 (2). Iwan Szemski rolnik, rel. gr. kat., urodz. 5 lipca 1887 w Wołoniowie, w Pedalestranach zamieszkały, ożeniony 18 lipca 1910 z Katarzyną Tomaszewską, poszedł jako żołnierz austriacki na wojnę w sierpniu 1914, a od końca tegoż miesiąca nie ma o nim żadnej wiadomości.

Na wniosek żony wdrąża się postępowanie, celem uznania go za zmarłego, a małżeństwo jego za rozwiązane. Ktoby miał o nim wiadomość, ewentualnie on sam winien donieść sądowi do dnia 31 stycznia 1921. Po tym dniu sąd rozstrzygnie sprawę na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Brzeżany, 12 czerwca 1920. (10489)

T. 1/11/190. W sprawie kuratela. marnotrawnego Stanisława Marii Ludwika Maciejka 4 im. ks. Jabłonowskiego. Gdy wyznaczenie dochożeń przeprowadzonych, a szczególności przesłuchaniem jego najbliższej rodziny, t.j. matki, żony, a zarazem kuratorki obu sióstr i s.wagrow stwierdzonem zostało, że kurant od czasu zawieszenia nad nim kurateli, zmienił sposób życia na korzyść że prowadzi życie stat. czas, pozostawał aż do teraz stale w służbie wojskowej od roku 1914 i obecnie w charakterze rotmistrza ułanów w niej pozostaje, że wydatki swoje umia stosowywać do dochożeń i że są podstawy uważać tę zmianę korzystną za trwałą, przeto na wniosek kuratorki poparty przez niego, wnoszą się kuratele z powoła marnotrawstwa zawieszoną nad Stanisławem Marią Ludwikiem Maciejem 4 im. ks. Jabłonowskim, właścicielem dóbr, w Bursztynie zamieszkałym, u hwały tut. z 6 czerwca 1911 P. 1/11/8. Kuratorkę p. Jadwigę z Minejkow ks. Jabłonowską zwalnia się od obowiązków kuratorskich poleca się jej aby oddała bezwzględnie majątek kuranta jezu do jego wolać rozporządzałości i złożyła sądowi do dni 60 szczegółowy rachunek z zarządu swego przez cały czas, lub przedłożyła oświadczenie kuranta, iż zwalnia ją od składania tego rachunku i udziela jej z zarządu absolutum.

Zarządza się równocześnie ogłoszenie tego zniiesienia kurateli w „Gazecie Lwowskiej”, na tablicy sądowej i zawiadania się notariusza w Bursztynie, tudzież Izbę notarialną we Lwowie.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Brzeżany, 29 października 1920. (10255)

T. 107/20 (3). Semen Petrow syn Hawryły, rolnik, rel. gr. kat., urodz. 24 maja 1883 w L. piey górnej, tam zamieszkały, mają Marię Pichockiej, dostał się w r. 1915 po upadku Przemysła jako żołnierz austr. do niewoli rosyjskiej, przebywał jako jeńiec na Sybirze stacja Sudzenta w kopalniach węgla L. N. Michajłowa, a od sierpnia 1917 kiedy przesłano go do żony, nie ma o nim już żadnej wiadomości.

Na wniosek żony wdrąża się postępowanie, celem uznania go za zmarłego. Ktoby miał o nim wiadomość, także on sam winien donieść sądowi do dnia 31 grudnia 1920. Po tym dniu sąd na ponowny wniosek rozstrzygnie stanowczo sprawę ponownie.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Brzeżany, 26 maja 1920. (10657)

T. 82/20 (4). Michał Halauka syn Michała, rolnik, rel. gr. kat., urodzony 8 listopada 1878 w Choroszu, tamże zamieszkały, ożeniony 16 listopada 1906 z Naśną Ciulupa. popadł jako żołnierz austr. w roku 1914 do niewoli rosyjskiej, a umieszczony we wsi Bemca, zachorował na czege (rozaj skrzutu) i odasy został do szpitala me scowego, z urzędu którego po dwóch tygodniach przeszedł do szpitala wojskowego do dowództwa ubozu jeńców że on umarł. Od tego czasu, a więc najpóźniej od końca 1917 roku brak o nim wszelkiej wiadomości.

Na wniosek Naśny Halauka wdrąża się postępowanie, celem uznania go za zmarłego, a małżeństwa za rozwiązane. Obroncą węgła małżńskiego ustanawia się pana dr. Landesberga w Brzeszanie. Ktoby miał o nim wiadomość, ewentualnie on sam winien donieść sądowi do dnia 13 lutego 1921. Po tym dniu sąd rozstrzygnie sprawę na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddz. IV. Brzeżany, 30 czerwca 1920. (10859)

T. 182/20 (8). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Grzegorz Sztogryna. Grzegorz Sztogryn urodzony 12 kwietnia 1847 w wierskly w N wosiółce Jasiowieckiej Sp Buczac, jako ewakuowany zebrał w Korpcu i w czerwcu 1916 zmarł i pochowany został w Pużakach Sp Monasterzyska. Powinął miejsceścoś ta znachodziła się wówczas kilka parcyj nieprzyjacelskich, przeto obrząd pogrzebowy odbył się bez asystencji kościelnej, a tem samem nie wpisano go do metryk zmarłych, co poświadczył świadek Marcin Czerny, który był na pogrzebie zmarłego.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Grzegorz Sztogryn poniósł śmierć przeto na prośbę Ika Sztogryna wdrąża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby uwiadomiono sąd albo kuratora Ika Sztogryna w Nowosiółce Jasiowieckiej, aż do dnia 1 czerwca 1921 o zaginionym.

Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięto o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Stanisławów, 15 września 1920. (10783)

T. 237/20 (2). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Józefa Puniaka z Geryni. Józef Puniak syn Michała i Anny, rel. gr. kat., na dniu 20 marca 1872 w Geryni urodzony, został w r. 1914 powołany do austr. służby wojskowej a w ślad dołączonych dwu bratów niejakiemu Leona Diakowa z Karapaczu, kartk pochodzącej od t. zw. Seebataillon w Tryjeście i oddziału frachtu pocztowego na przesłaniem przez tenże Seebataillon kome Puniaka pieniędzy, że tenże Józef Puniak zmarł w sierpniu 1918 w Tryjeście.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że Józef Puniak poniósł śmierć, przeto zarządza się na wniosek jego żony Marii z Baduchowskich Puniak postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego i uznania związku małżeństwa z nim zawartego za rozwiązany. Obroncą węgła małżńskiego ustanawia się adw. dr. Kaletę w Stryju. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo obrońcę węgła małżńskiego adw. dr. Kaletę w Stryju aż do dnia 15 lutego 1921 o zaginionym Józefie Puniaku.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięto o dowodzie zaszłej śmierci i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Stryj, 16 lipca 1920. (10402)

T. 293/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Anna Hryniów z H rożany małej wniosła o uznanie męża jej Wasyla Hryniowa syna Piotra za zmarłego. Z zeznań świadka Wasyla Petrowa wynika, że Wasyl Hryniów syn Piotra został w sierpniu 1914 w Horodnie małej przez oddział węgierskich żołnierzy aresztowany pod zarzutem szpiegostwa i wraz z kilku innymi za węgla zastrzelony.

Wobec tego w myśl ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p. wdrąża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzieleno sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę wniesioną po dniu 1 marca 1920 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V. Sambor, 13 września 1920 (11045)

T. 267/20 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Oaj szekun syn Polypa, urodzony 5 grudnia 1883 w Rakowcu pow. Hucdenka, ożeniony 24 listopada 1908 z Parasją z Patyszków, ożenił się wiosną 1915 z 86 p. p. na wiosnę, przesłano ostatni raz z frontu włoskiego w połowie października 1915 i od tego czasu wszelki ślad o nim zaginął.

Można zatem przyjąć, iż zajął warunki ustawego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 3 u. c. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 123. wdrąża się na wniosek Paraski Oajszek postępowanie, celem uznania o wymienionej osoby za zmarłego, a zarazem ogłasza się wezwanie, żeby udzieleno w domości o zaginionym sądowi lub kuratorowi i obrońcy węgła małżńskiego p. dr. Glibarow, adwokatowi w Kołomyji.

Was la Oajszek syna Polypa wzywa się zby jawił przed podpisany sąd, lub w inny sposób dać znać o sobie. Po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia tego edykta sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Kołomyja, 18 sierpnia 1920. (10989)

T. 308/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mik. Jaj Mielnik gospodarz z Rudy koltowskiej powołany został w dniu 1 sierpnia 1914 r. do czynnej służby wojskowej przy 35 p. obrony krajowej, a od tego czasu nie dał o sobie żadnego znaku życia i wszelki ślad po nim zaginął, co potwierdza również i poświadczanie urzędu gminnego w Rudzie koltowskiej.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie w myśl § 24 L. 2 ust. cyw. i § 1 i 2 ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę Katarzyny Semianów w Bohorodczanach postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub p. Izidorowi Nazarewiczowi, st. ofic. sąd. w Bohorodczanach, obecnie w Stanisławowie, wiadomości o powyższym wymienionym.

Józefa Semianów syna Ilka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 czerwca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Złoczów, 27 czerwca 1920. (10900)

T. 131/20 (4). Iwan Olejnik syn Fedia rel. gr. kat., urodzony 30 września 1883 w Podmiestrzanach, zamieszkały w Czartorji, a ożeniony d. 16 maja 1909 z Anną Repukówną, brał jako żołnierz austriacki w roku 1914 udział w potyczce przeciwko Rosjanom nad Danajcem, a na drugi dzień po tej potyczce nie było go i do tego czasu nie ma o nim już wiadomości żadnej.

Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ktoś miał o nim wiadomość, ewentualnie on sam winien donieść sądowi do dnia 28 lutego 1921. Po tym dniu sąd rozstrzygnie sprawę na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddz. IV. Brzeżany, 4 lipca 1920. (10491)

T. 324/20. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Semianów syn Ilka, urodzony 8 grudnia 1879 i zamieszkały w Bohorodczanach, powołany ogólną mobilizacją do 15 pp. austr. armji, odszedł w pole i ostatnią wiadomość dał o sobie kartką pisaną z pola w czerwcu 1916 roku, zaś od tego czasu pomimo poszukiwań, jak

świadczą połączone do aktów pisma Oserwano-o Krzyża, nie ma o nim żadnych wiadomości.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 i 277 u. c. i ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128 i 129, przeto wdraża się na prośbę Katarzyny Semianów w Bohorodczanach postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub p. Izidorowi Nazarewiczowi, st. ofic. sąd. w Bohorodczanach, obecnie w Stanisławowie, wiadomości o powyższym wymienionym.

Józefa Semianów syna Ilka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 czerwca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddz. IV. Stanisławów, 8 października 1920. (11100)

T. 247/20 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Mikołaja Hywła z Rozdołu. Mikołaj Hywel syn Jana i Pelgji, na dniu 16 grudnia 1886 w Rozdole urodzony, został w sierpniu 1914 r. powołany do austriackiej służby wojskowej w Przemyślu, skąd w r. 1915 zabrali go Rosjanie w niewolę. Wedle zeznań Anny z Sawickich Hywel otrzymała ona w r. 1918 za pośrednictwem urzędu gminnego w Rozdole zawiadomienie od jakiejś władzy, że Mikołaj Hywel zmarł w mieście Skobelewie w Werhańskim kraju.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnym, że Mikołaj Hywel poniósł śmierć, przeto na prośbę jego żony Anny z Sawickich Hywel wdraża się postępowanie, celem udowodnienia samej śmierci zaginionego i celem uznania jego małżeństwa z wniosko dawczynią za rozwiązane. Obrońcą ich wzięła małżeńskiego ustanawia się adwokata dr. Poźniaka w Strjuju. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo adwokata dr. Poźniaka w Strjuju aż do dnia 1 maja 1921 o zaginionym Mikołaju Hywlu.

Po upływie powyższego sesakresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie samej śmierci i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddz. IV. Stryj, 16 października 1920. (10494)

T. 674/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Obozsy urodzony 21 września 1879 w Nawarji, od 1 sierpnia 1914 służył w armji austr. i przy wstąpieniu Przemyśla dostał się do niewoli rosyjskiej. Od lutego 1917 po dziś dzień nie dał żadnej o sobie wiadomości. Zeznanie świadka Dmytra Czornockiego stwierdza, że w Wielki Piątek 1917 r. zmarł na zapalenie płuc w obozie jeńców w Szisstopolkowie gubern. piotrogrodzkiej.

Można zatem przyjąć iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 42 L. 2 ustawy cyw. Wobec tego na wniosek Marii z Uhrzów Choroszewej wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego na dniu 20 listopada 1904 za rozwiązany. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi lub p. adw. dr. Ludwikowi Mundowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą wzięła małżeńskiego.

Michała Choroszego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek po dniu 30 grudnia 1920 r. o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII. Lwów, 16 czerwca 1920. (10139)

T. 40/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wojciech Kulik syn Błażeja i Keeni, urodzony dnia 24 kwietnia 1872 w Kilikach ad Bołozynów pow. Złoczów, wstąpił z wybuchem wojny dnia 1 sierpnia 1914 do służby wojskowej i dotąd do domu nie wrócił i wszelki ślad od tego czasu po nim zaginął, co świadectwem urzędu gminnego w Bołozynowie stwierdzonem zostało.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 u. c. i § 1 i 2 ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., przeto wdraża się na wniosek jego żony Tajanny Kulik postępowanie celem uznania Wojciecha Kulika za zmarłego zaginionego, a związku małżeńskiego jego z Tajanną Kulik zawartego za rozwiązany. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Hesslowi, adwokatowi w Złoczowie, którego ustanawia się zarazem obrońcą wzięła małżeńskiego, wiadomości o powyższym wymienionym.

Wojciecha Kulika wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 15 lutego 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Złoczów, 12 lipca 1920. (10899)

T. 179/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Semenik syn Oawrego, urodzony d. 6 września 1882 zamieszkały w Tarnowicy końskiej 8p Nadwórna, powołany ogólną mobilizacją w r. 1914 do wojska austr., odszedł na front i od tego czasu nie ma o nim żadnych wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci tegoż, przeto wdraża się na prośbę Anny Semenik postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi albo kuratorowi i obrońcy wzięła małżeńskiego p. dr. Arstowi, adwokatowi w Nadwórnie, wiadomości o powyższym wymienionym.

Michała Semenika wzywa się, aby się stawił przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 10 czerwca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Stanisławów, 15 września 1920. (10782)

T. 176/20 (2). Łukasz Syrnik syn Piotra i Katarzyny Puzio urodzony w Weremieniu pow. Lisko 24 grudnia 1861 r., rolnik w Weremieniu, wyjechał z gminy przed przeszło 20 laty i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął.

Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego kto by o życiu Łukasza Syrnika miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi lub kuratorowi nieobecnego adw. dr. Słaczki w Sanoku w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia tego wezwania, t. j. najpóźniej do dnia 1 stycznia 1921. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego, usza go na ponowny wniosek Filipa Syrnika za zmarłego.

Kuratorem nieobecnego i obrońcą wzięła małżeńskiego mianuje się adw. dr. Wojciszka Słaczkę w Sanoku.

Sąd okręgowy Oddział IV. Sanok, 14 listopada 1920. (11159)

DONIESIENIA PRYWATNE

OD ROKU 1880 ISTNIEJĄCY HANDEL HERBATY I KAWY
Edmunda Riedla
Lwów, Rutowskiego 3
poleca

Herbatę Angielską
w najprzedniejszych gatunkach.

OGŁOSZENIE.

XXIV. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Galicyjsko-Bukow. Akc. Tow. Przem. Cukrown. w Przeworsku
odbędzie się we Lwowie, w biurze Towarzystwa przy ulicy Szopena 4 dnia 28 grudnia 1920 o godzinie 11-tej przed południem.

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie Komitetu Wykonawczego i przedłożenie bilansu za rok 1919/20.
2. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej z zamknięć rachunkowych.
3. Udzielenie absolutorjum dla Komitetu Wykonawczego i Rady Zawiadowczej.
4. Wnioski Rady Zawiadowczej co do rozdziału czystego zysku.
5. Uzupełniający wybór do Rady Zawiadowczej.
6. Wybór Komisji rewizyjnej.
7. Zmiany statutu.
8. Zawiadomienia.

P. T. Akcjonariusze posiadający akcje na okaziciela, a chcący brać udział w Walnym Zgromadzeniu, obowiązani są przedstawić swoje akcje, lub opiewający na ich imię kwis depozytowy banku, w którym są złożone.

W razie gdyby nie stawiła się potrzebna dla prawomocności uchwał ilość Akcjonariuszów, odbędzie się w tymże samym dniu i miejscu w tymże samym porządku obrad o godzinie 12-tej w południe Zwyczajne Walne Zgromadzenie, uchwały którego będą prawomocne bez względu na ilość obecnych Akcjonariuszów.

Lwów, dnia 7 grudnia 1920.

Galicyjsko-Bukowińskie Akcyjne Towarzystwo Przemysłu Cukrowniczego w Przeworsku.
Rada Zawiadowcza.

Komunikat.

Na kartki chlebowe Nr. 2 sprzedawać się będzie chleb żytni z domiestką mąki kukurudzianej i jęczmiennej w cenie po 16 marek za bochenek w ilości około 75 procent całej ilości a około 25 procent chleba z mąką żytnią; pyłowanej posakont-agentowej (nie jak w ubiegłych okresach z mąki pszennej) w cenie o 29 mar. k.

Miejski Zakład aprowizacyjny.

Portepian średniej długości, używany lecz w dobrym stanie okazynie do sprzedania za przystępną cenę. Bliższa wiadomość w szkole Benedyktynki orm. Wehód naprzeciw zakrystji kościelnej.

Motory benzynowe, ropne, lokomobile, turbiny. Obrabiarki drzewa, metali, Gastry, poleca „Pilot“ Lwów Batorego L. 4. 1-4 11200

PIECZĘCIE kauzokowe i metalowe wykonuje po najniższych cenach
RYTOWNIK LWÓW
Sykstuska 19
MAKS GLASERMAN

Kupuje i sprzedaje meble używane w każdym stanie. Stolarski, Leliewela 6. **Czas odnowić przedpłatę!**

SZCZOTKI do szurowania i zamiatania
hurtownie i pojedynczo poleca najtaniej **Ludwik Hoszowski** Lwów, Akademicka 3.

HURTOWNIA dla KONSUMOW
Sp. z ogr. per. we Lwowie, skład ul. Romanowicza 11. Biuro: Chorążczyzna 11 a.
ODDZIAŁ TOWARÓW WŁÓKNISTYCH (sukna, kory, barchany, płótna i t. d.) i OBUWIA DLA ROBOTNIKÓW. Sprzedaż hurtownia dla konsumów i sklepów, i detaliczna bez ograniczenia dla osób prywatnych.
Najtańsze źródło zakupne.

MOTORY DIESLA
oraz ropne dwutaktowe od 6 do 500 MK. dostarczą „PILOT“ Lwów, Batorego 4.

Deptysta dr. Lewandowski ord. od 9-6 pl. Halicki 7 II. p.

TABLICE lane i malowane
wykonuje najtaniej RYTOWNIK **J. Goldgajer, Lwów, Sykstuska 17.**

Ból głowy i Migrenę natychmiast usuwa **Migreno-Nervosin** z marką Kogut - wyrobu **A. GAŚECKIEGO w Warszawie**
Do nabycia we wszystkich aptekach.

Kapelusze dla Pań i Panów ostatniej kreacji w najlepszych gatunkach po cenach fabrycznych poleca PIERWSZA KRAJ. FABRYKA KAPELUSZY **Rudolfa Neuwelta** we Lwowie, ul. Balonowa 1. 3 (przystanek tramwaj. HG) Przerabia i farbuję wszelkie kapelusze najstarszemu na najnowsze fasony.

VIII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Spółki kredytowej i handlowej w Przeworsku Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką

odbędzie się dnia 20 grudnia 1920 o godz. 12 w południe w lokalu własnym.

- PORZĄDEK DZIENNY:**
1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
 2. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności za rok 1920.
 3. Sprawozdanie i wnioski Komisji rewizyjnej.
 4. Rozdział zysków za rok 1920.
 5. Wybór 4 członków Rady Nadzorczej na okres 1920/22.
 6. Wybór 3 członków Komisji rewizyjnej.
 7. Wnioski i interpelacje członków.
- Przeworsk, dnia 26 listopada 1920.
Prezes: **Andrzej ks. Lubomirski** Sekretarz: **Ignacy Rosiński**

CUKRY I CZEKOLADY
najtaniej do nabycia hurtownie i detalicznie w lwowskich domach cukrowych
J. B. RAUCH we Lwowie
Główny skład przy ul. Legionów 33
Filje: Akademicka 26, Halicka 9, Leona Sapiehy 17. - ROK ZAŁOŻENIA 1900.

MASZYNY do PISANIA
zachowania, kopiowania i t. p. naprawia i przerabia szybko i dokładnie, drobne naprawy skutecznie natychmiast na miejscu. Kupuje i sprzedaje używane maszyny. - Pierwsze specjalne warsztaty. Lwów, Lindgo 3, (obok kina Kopernik). **L. JAWORSKI.**

Powiększenia, szkice, akwarele, pastele i t. p. wykonuje do nabycia w drukarni **Ignacego Jaegera** we Lwowie, ul. Sykstuska L. 33.